

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najniższy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17-7 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Redakcja w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dziennej 402, nocny 211  
Telefon Administracji 206Oddziały: Gdańsk, Stadtoraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.  
Wielkopolska, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, sobota 20 czerwca 1931

Nr. 139

## O program rolniczy Polski

Ostatni dzień konferencji rolniczej w Warszawie

Warszawa, 19. 6. (PAT.) Plenarne zebranie, odbyte w dn. 18 bm. zakończyło 3-dniowe obrady konferencji w Ministerstwie Rolnictwa nad ustaleniem zasad polskiej polityki rolnej w roku gospodarczym 1931-32.

W plenarnym posiedzeniu końcowym oprócz przewodniczącego p. ministra rolnictwa i zaproszonych przez niego przedstawicieli organizacji rolniczych wzięli udział p. premier Prystor, pp. ministrowie Norwid-Neugebauer, Jan Piłsudski, Kozłowski, i Kühn, p. wicemin. Starzyński, Konarzewski, Koc i Leśniewski. Pożatem licznie przybyli wżsi urzędnicy poszczególnych Ministerstw.

Zebranie zagał min. Janta-Polczyński poczem dyrektor dep. ekonom. Rose złożył sprawozdanie z prac komisji i uchwalił powziętych przez połączone komisje. Uchwały te są bardzo obszerne i obejmują 28 stron druku maszynowego, obejmując rezolucje z zakresu spraw kredytowych, wywozu artykułów wytworzonej zwierzęcej, rezolucję z zakresu polityki w sprawach celnych, jak też i dotyczącą tariff kolejowych.

Dyr. Rose podkreślił w swem przemówieniu zgodność i jednorodność, z jaką uchwały konferencji zostały przyjęte.

Po formalnem przyjęciu przez zebranych uchwał przemówił p. min. Janta-Polczyński, dziękując p. premierowi i pp. ministrom za przybycie na zebranie, w czem dopatruje się zrozumienia doniosłości sprawy rolniczej dla całokształtu gospodarki narodowej. P. minister podziękował również wszystkim uczestnikom 3-dniowych obrad, zaznaczając, iż praca ta była wynikiem długich i systematycznych badań i przemyśleń, prowadzonych na terenie poszczególnych organizacji rolniczych, które potrafiły jednomyślnie uzgodnić niektóre rozbieżne postulaty i wyśrodkować umiarkowane dezyderaty bez wysuwania nadmiernych żądań pod adresem rządu, a jedynie podając w uchwale słusne postulaty, z którymi się całkowicie solidaryzuje i ma wrażenie, że może to powiedzieć w imieniu rządu.

Specjalny ustęp swego przemówienia p. minister poświęcił sprawie opinii rolniczej. Z zadowoleniem więc stwierdził p. minister, iż w programie jest i opinia rolnicza, zadając tem samem kłam twierdzeniu, iż rolnictwo nie ma swego zdania i nie wie czego chce.

Następnie p. minister apelował do przedstawicieli organizacji rolniczych, aby na terenie swej działalności rozpoczęli pracę nad propagandą konsumpcji, a jednocześnie zaciętni budżety — administracyjne i organizacyjne.

Z kolei zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Prystor.

W odpowiedzi p. premierowi i p. ministrowi rolnictwa przemawiali kolejno przedstawiciele organizacji rolniczych z poszczególnych terenów Rzplitej, dziękując p. prezesowi Rady Ministrów i p. min. Janta-Polczyńskiemu za powołanie do

czynnej współpracy szeregu sfer rolniczych przy wytyczaniu państwowej linii polityki rolnej, co tak owocem było w skutkach w roku ub. Przemawiali w tym duchu prezes Fudakowski, prezes Lubomirski, prezes Jundziłł, prezes Pluciński, Dworakowski, oraz przedstawiciel rolnictwa ukraińskiego w Małopolsce p. Pawlikowski.

Po zakończeniu obrad w salonach Ministerstwa Rolnictwa p. minister Janta-Polczyński podejmował zgromadzonych herbatką.

## Polskość Pomorza — nie może być nawet dyskutowana

stwierdza prasa japońska

Tokio, 19. 6. (PAT.). W związku z wiadomościami o demonstracyjnym zjeździe Stahlhelmu we Wrocławiu i rezolucjach przeciw granicom niemieckim, ustalonym przez traktat wersalski, gazeta tutejsza „The Japan Advertiser” podaje dłuższy komentarz, w którym omawia sprawę Pomorza i Gór. Śląska. Po-

wołując się na przedwojenną statystykę niemiecką, dziennik podkreśla polskość Pomorza. Jako bardziej skomplikowaną uważa sprawę kwestję Górnego Śląska, którego ludność jest mieszaną, aczkolwiek w większej części pochodzenia polskiego.

## Tajemniczy strzał karabinowy do redakcji A. T. Express w Warszawie

W domu przy Nowym Świecie 46 na drugim piętrze mieści się redakcja agencji telegraficznej ATE. Agencja ta rozsyła redakcjom pism wiadomości przeważnie dotyczące krajów bałtyckich i Rosji. Posiada ona własny aparat radiowy, przy którym stale zatrudniony radiotechnik chwytą wiadomości z całego świata.

W środę w południe z ofiocy naprzeciw redakcji, z okna klatki schodowej jakaś tajemnicza ręka strzeliła do lokalu ATE. Kula wpadła do pierwszego pokoju przez otwarte okno przebiła drzwi pokoju, w którym mieści się radioparar i wypadła przez okno na ulicę.

Dochodzeniem w tej sprawie zajęły się

wyższe władze. Ekspertyza ustaliła, że kula nie mogła pochodzić z rewolwera lecz z karabinu, przyczem karabin był zaopatrzony w aparat tłumiący odgłos wystrzału i miał specjalny celownik. Strzał był tak obliczony i wycelowany, że kula trafiłaby w głowę radiotechnika, gdyby nie to, że przypadkiem nie było go na stanowisku. Co do motywu, nie jest wykluczone zamach natury politycznej. Być może, zachodzi tu akt zemsty, albo też demonstracyjna groźba pod adresem agencji.

Dochodzenie prowadzi cłicerowie policji politycznej. Szczegóły utrzymywane są narazie w tajemnicy.

## Wyrok po północy

Ostatnia scena procesu przeciw mordercy Jakubowskiemu w Toruniu

Po północy. Ulice dawno już puste, wymarłe. Nieliczne tylko snują się po nich cienie. Pusto wszędzie i glucho. Jedynie przed gmachem Sądu Okręgowego kilka samochodów z przygaszonymi światłami... czeka... I jedynie w gmachu sądu płoną wśród nocy żółtem światłem duże okna na drugim piętrze.

W gmachu Sądu gwaro i rojno mimo nocnej pory. W korytarzach na drugim piętrze ścis i tłok. Sala rozpraw przepelniona. Na wszystkich obliczach widać rozgorączkowanie i przejęcie się ważnością chwili.

Za drzwiami pokoju konferencyjnego trybunału sądowego waga się losy człowieka. Oskarżyciel publiczny wniośł przeciw temu człowiekowi o wyrok śmierci.

Sąd udał się na naradę o godz. 10. I min. godzina za godziną. Narada trwa. Dawno już wybiła północ na wieży ratuszowej. Naprężenie wzrasta z każdą minutą. Sala rozpraw i korytarze przedstawiają

niepowszedni widok. Rzadko tutaj tak gwaro i rojno o tej porze. Wreszcie — jest już godzina blisko druga — rozlega się dzwonek. Sąd wkacza na salę rozprawy. Wszystkie ciśnie się ku drzwiom, otwartym na rozcież. Publiczność zalega szczerlnie całą salę, tłoczy się w rozwartych drzwiach i wypełnia cały korytarz. Prokuratorowi drogę na salę torować musi policja.

Wśród głuchej ciszy padają słowa przewodniczącego, które wszyscy łowią z zapartym tchem.

„W imieniu Rzeczypospolitej... rozpoczyna przewodniczący Trybunału sądowego i ogłasza wyrok, uznający osk. Jakubowskiego winnym zabójstwa bez zastanowienia i skazujący go na

12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Kiedy wśród głuchej ciszy przebrzmiały słowa wyroku, oskarżony przyjął go z przejęciem — i kiedy do chwilowem poru-

## Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9174)

## Niemcy rzucili światła rękawicę!

Podnieśmy ją i budujmy marynarkę wojenną

Paryż, 19. 6. (PAT.). Herriot — prezes grupy radykalno-socjalistycznej zamieszona w „Ere Nouvelle”, w którym pisze:

Niemcy rzucili całemu światu rękawicę, budując „Deutschland” i zmuszając marynarkę wojenną wszystkich państw do przekształcenia jednostek morskich. Nie należy zapominać — dodaje autor — że około r. 1936 Rzesza Niemiecka będzie rozporządzać potężną marynarką wojenną nowego typu. Socjaliści, którzy według swego własnego oświadczenia są najpierw Niemcami, później dopiero socjalistami, głosowali za przyjęciem kredytów na budowę nowych okrętów. Dlaczego więc, sa-pytuje prezes grupy radykalno-socjalistycznej, Francja niema zdobyć odpowiednich środków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa.

## Nawet w bogatej Japonii obniżono pensje urzędnicze

Tokio, 19. 6. (PAT.). Z dniem 1 czerwca obniżono pensje urzędnicze. Rząd mimo protestu, zwłaszcza ze strony funkcjonariuszy kolejowych zmuszony był wprowadzić zniżkę ze względów budżetowych. Obniżenie płac wynosi od 5 do 15 proc. Nie dotyczy jednak pensyj 100 jen miesięcznie.

Oszczędności, osiągnięte w ten sposób, wynoszą około 8 milionów jen rocznie, które stanowią tylko część pokrycia na rok bieżący niedoboru, który obliczono na 100 milionów jen.

## Od Redakcji

Wskutek zerwania przewodów telefonicznych łączących Toruń z Warszawą, nie otrzymaliśmy normalnego serwisu telefonicznego z wiadomościami krajowymi i zagranicznymi.

## Aby w świecie zapanował spokój

Niemcom muszą zagwarantować poszanowanie traktatów

Paryż, 19. 6. (PAT.). W dzienniku „Actua-lite” Beranger omawia warunki, na jakich można byłoby udzielić Niemcom pomocy finansowej. Jedyną gwarancją, której należy żądać od Niemców — pisze on — powinna polegać na zrzeczeniu się przez nich raz na zawsze podnoszenia wszelkich zastrzeżeń co do traktatów przez nich przyjętych. Dopóki gwarancja ta nie będzie przez nie złożona, dopóty nie będzie w Europie bezpieczeństwa, a w świecie zaufania, rozbrojenie pozostanie niemożliwością i nie nastąpi dobrobyt.

Liga Narodów powinna wynaleźć sposób przeszkodzenia Niemcom stałego podkopywania fundamentów, na jakich powinna opierać się nowa Europa.

Z naszych zagadnień morskich

# Linja Gdynia—Ameryka będzie zreorganizowana

(Klasyfikacja z Dyrektorem Departamentu Morskiego w Min. Przemysłu i Handlu p. Dr. F. Hilchenem)

Rok temu zgorą porty polskie, Gdańsk i Gdynia, otrzymały niezwykle ważne bezpośrednio połączenie komunikacyjne pasażersko-towarowe z kontynentem Ameryki Północnej, z portami Kanady i Stanów Zjednoczonych, Polska, będąc krajem o wielkim nasileniu emigracyjnym i posiadając za oceanem bogate i wielkie wychodźstwo, większe od ludności niejednego suwerennego państwa w Europie, była i jest w najwyższym stopniu zainteresowana w ujęciu zarówno przewozu emigrantów, jak i wymiany towarowej z ośrodkami swego wychodźstwa zagranicą, w swe własne ręce.

Pojawienie się bandery polskiej na oceanie przyjęte zostało przez Polonję amerykańską entuzjastycznie. Każdy statek polski, zawiązany pod białoczerwoną banderą do portów amerykańskich, był witany we wruszący sposób, jako widomy symbol dalekiej Ojczyzny, Jej rozwoju i rosnącej potęgi. Jednocześnie zaś pojawienie się na Atlantyku polskiej linii żegludowej przyjęte zostało przez obcą konkurencję z miejsca wrogo. Rozpoczęła się wytyczona, systematyczna, nie przebiegająca w środkach propagandy przeciw tej linii. Propaganda ta wzrosła jeszcze z chwilą, kiedy po skurczeniu się ruchu emigracyjnego z Europy do Ameryki, statki polskie zaczęły przewozić liczne, po kilkaset osób liczące wybieżki Polaków z Ameryki do Europy oraz coraz liczniej do starego kraju powracających emigrantów.

Zdarza się często, że na statku polskim płynącym z Ameryki do Europy, jedzie kilkuset pasażerów, podczas gdy nawet największe kolony transoceaniczne mają ostatnio zaledwie po kilkudziesięciu pasażerów przeciętnie na pokładzie. Wywołuje to zrozumią zawiść ze strony konkurencji polskiej linii okrętowej.

Jednym z przejawów wrogości dla polskiej linii propagandy jest plotka, puszczona w Ameryce, której echa i u nas się znalazły, że Rząd polski, który jest akcją naruszaniem tej linii, zamierza wycofać się z tego przedsięwzięcia, ponieważ linia przechodzi kryzys w związku z ograniczeniem ruchu emigracyjnego do Ameryki Północnej. Oczywiście oznaczałoby to zdjęcie polskiej bandery ze statków transoceanicznych i pogrzebanie dotychczasowych wysiłków, zmierzających do tego, aby polski emigrant odbywał podróż swą przez ocean na polskim statku i przestał wreszcie być jedynie obiektem kalkulacji dochodów obcych przedsiębiorstw okrętowych.

Plotka o rzekomo grożącym zdjęciu polskiej bandery ze statków transoceanicznych wywołała wielkie zaniepokojenie po tamtej stronie oceanu wśród polskiego wychodźstwa. Rozumie ono dobrze, że bandera ta jest oznaką żywotności i rosnącej ekspansji Państwa Polskiego. Oczywiście przeciwko tej niedorzecznej plotce wystąpiła natychmiast dyrekcja linii Gdynia—Ameryka. Chcąc jednak zdobyć informacje w tej sprawie z najbardziej autorytatywnego źródła, piśmo nasze zwróciło się z prośbą o udzielenie wyjaśnień do Dyrektora Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. dr. Feliksa Hilchena.

Pan Dyrektor Hilchen rozpoczął rozmowę z przedstawicielem naszego piśma w ten sposób:

— Katastrofalny stan ruchu emigra-

cyjnego do Północnej Ameryki, gdyż Kanada i Stany Zjednoczone zamknęły zupełnie przewóz emigrantów, zmusza wszystkie żeglugi na świecie, które utrzymywały na swych statkach ruch pasażersko-emigracyjny przez ocean, do szukania nowych sposobów prowadzenia linii, ażeby znaleźć pokrycie strat, jakie wynikły z powodu braku emigrantów.

Taką nową koncepcją jest tworzenie linii pasażersko-towarowych z przyspieszeniem szybkości statków na tych liniach.

Dlatego też i Rząd Polski, mając większość udziałów w linii Gdynia-Ameryka, stoi przed koniecznością zreformowania tej linii i dostosowania jej do nowych potrzeb, jakie życie obecnie wysunęło.

— Niema więc mowy o likwidacji linii Gdynia—Ameryka?

— Oczywiście. Rozumiemy dobrze, że nasza emigracja i te pięć milionów Polaków, którzy żyją za oceanem, jest dostatecznym oparciem na to, aby regularną linię okrętową między Polską a Ameryką utrzymać i rozumiemy także, że linia Gdynia—Ameryka, zreformo-

wana na tej zasadzie, o której mówiłem, będzie mogła oprzeć swój byt na zdrowych podstawach, obejmując także w szerszym zakresie ruch towarowy przez ocean.

— W jakim terminie może nastąpić takie przekształcenie linii?

— W tej chwili Rząd jest w pertraktacjach w tej sprawie ze swym wspólnikiem duńskim. Od wyniku tych pertraktacji zależy, kiedy przystąpimy do reformowania w tym duchu linii Gdynia—Ameryka.

— Czy istnieje zamiar nabycia nowych statków dla linii Gdynia—Ameryka?

— Naturalnie. Cała reorganizacja linii, spowodowana nowymi warunkami w żegludzie transatlantycznej, które wynikły, jak już mówiłem, wskutek zamknięcia imigracji do Ameryki Północnej, oparta jest na wybudowaniu takich statków, któreby mogły opłacać się jak najlepiej. Muszą to być statki pasażersko-towarowe, któreby mogły ująć ruch pasażerski między Gdynią i Ameryką, jak również przewóz towarów, i któreby miały jednocześnie szybkość conajmniej 18 do 19 węzłów. Nie jest przytem wykluc-

## Z ponurej tragedii Hiszpanji

Na jednej ze stacyj kolejowych w Hiszpanji wydarzyły się poważne rozruchy na tle religijnym. Z Pamplony do Saragossy jechał pociąg, w którym znajdowało się 1300 osób, wracających ze zgromadzenia katolickiego w Pamplonie. Na jednej ze stacyj napadł na pociąg tłum, liczący około 1000 głów. Tłum obrzucał uczestników zgromadzenia katolickiego kamieniami. Poszczególnych pasażerów, a w tej liczbie wiele kobiet i księży katolickich, wyrzucano z wagonów i bito kijami. Przerażeni podróżni uciekali pod wagonami na drugą stronę stacyj. Tłum odezwał lokomotywę od pociągu, uniemożliwiając dalszą jazdę. Policja nie zdołała opanować sytuacji. Na torze kolejowym pozostało wiele osób ciężko rannych. Niektórzy podróżni usiłowali wracać do Saragossy samochodami, zostali jednak zatrzymani przez nową bandę, która podpaliła 6 samochodów i pobila podróżnych.

W sprawie wydalenia z Hiszpanji kard. pry-

masa Segura y Saenz „Osservatore Romano“ oświadczył, że w poniedziałek o godz. 20 charge d'affaires hiszpański zawiadomił przedstawiciela sekretariatu stanu, że kardynał Segura przybył potajemnie do Hiszpanji i zamieszkał w Pocola Cetta w pobliżu Madrytu. Rząd hiszpański zwrócił się do niego z prośbą, by niezwłocznie opuścił Hiszpanję, lecz kardynał odpowiedział, że wyjedzie tylko zmuszony siłą. Nuncjusz apostolski, proszony o interwencję, odpowiedział, że nie jest w stanie wpłynąć na decyzję kardynała. Wobec tego rząd polecił prosić Jego Świątobliwość o niezwłoczne telegraficzne zwrócenie się do kardynała, by ten zastosował się do życzenia rządu hiszpańskiego, celem zaoszczędzenia władzom bolesnych środków, które musiałby być zastosowane dla uniknięcia ewentualnych zamieszek. Charge d'affaires dodał przytem, że rząd z wielką przykrością zastosowałby nieprzyjemną decyzję.

W związku z tem oświadczeniem, charge d'affaires Hiszpanji, sekretariat stanu Stolicy Apostolskiej stwierdził, że nie można mówić, iż kardynał przybył do Hiszpanji potajemnie, ponieważ posiadał on normalny paszport dyplomatyczny i był na granicy poznany. Nuncjusz ze swej strony prosił, by rząd pozwolił kardynałowi udać się do Toledo. Rząd jednak oświadczył, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne zezwolenia takiego wydać nie może.

Watykan przygotował notę dla rządu hiszpańskiego, celem zaprotegowania przeciwko aresztowaniu prymasa Hiszpanji, arcybiskupa Segury. Nota ta została wręczona hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Nota utrzymana jest w nader ostrym tonie, Watykan zwraca uwagę, że w Hiszpanji zostały pogwałcone podstawowe zasady traktatów międzynarodowych oraz nakazów moralnych.

Papież domaga się uwolnienia arcybiskupa Segury i umożliwienia mu wyjazdu do Rzymu.

Pomimo tak ostrej formy, w nocie brak jakichkolwiek żądań odszkodowań moralnych lub pieniężnych, co w znacznej mierze ułatwia sytuację rządowi hiszpańskiemu.

W kołach katolickich Hiszpanji panuje niezwykle silne wzburzenie. Ze wszystkich stron napływają do stolicy liczne protesty.

Arcybiskup Madrytu wręczył prezydentowi republiki Zamorze protest, podpisany przez wszystkich biskupów hiszpańskich. Protest ten występuje przeciwko postanowieniom rządu i faktom, gwałcącym w sposób oczywisty święte prawa, z jakich korzystał Kościół w Hiszpanji.

### Nowi posłowie polscy w Belggradzie, Hadze i Kopenhadze

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach podpisane zostaną nominacje nowych posłów polskich w Belggradzie, Hadze i Kopenhadze.

Posłem w Belgradzie w miejsce dotychczasowego posła Babińskiego mianowany będzie Władysław Günther, radca MSZ., posłem w Hadze p. Babiński, posłem w Kopenhadze p. Sołkownicki.

### Doniesie zarządzenie Min. Oświaty o podręcznikach szkolnych

Wobec trudnej sytuacji materialnej, w jakiej znajdują się częstokroć rodzice dział wy szkolnej — wydało ministerstwo oświaty doniesie zarządzenie, które pozwoli rodzicom oszczędzić wydatków na nowe podręczniki szkolne.

Ministerstwo poleca zasadniczo utrzymać we wszystkich szkołach podręczniki z roku szkolnego 1930-31 również na rok następny, a wprowadzenie na rok szkolny 1931-32 nowych podręczników może nastąpić tylko wówczas, gdy nakłady dawnych podręczników są wyczerpane, lub też gdy zostały one usunięte całkowicie z podręczników dozwolonych do użytku szkolnego.

## „Francja będzie zawsze szła ręką w rękę z Polską“

Oświadczenie b. prezydenta Milleranda na odczytce o Górnym Śląsku

Na zakończenie wykładów w Bibliotece Polskiej o G. Śląsku, wojewoda Grażyński wygłosił odczyt p. t. „Dziesięć lat administracji polskiej na G. Śląsku“. Przewodniczył b. prezydent Francji, sen. Millerand. Obecni byli: ambasador Chłapowski, gen. Roman Górecki, radca Neuman, radca Michalski, konsul Poznański, prof. uniwersytetu poznańskiego Bronisław Dembiński, prof. Wałek-Czarnecki, p. Spitzer, dyrektor banku francusko-polskiego i wiele innych osobistości z francuskiego świata politycznego i naukowego.

Po odczytce przyjętym hucznie oklaskami, zabrał głos sen. Millerand, który w mocnych słowach napiętnował wrogą Francji i Polsce propagandę niemiecką. Najlepszą na nią odpowiedzią jest prawda. Prawdy tej ci, któ-

rzy nie zupełnie dobrze znają Polskę, dowiadują się z odczytów w rodzaju tych, które urządza Biblioteka Polska. „Szczęśliwy jestem — oświadczył Millerand — że węzły, łączące Francję z Polską, są niezwykle trwałe i, że ich nie naruszy. Prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt powiedział, że pokój jest największym dobrem, lecz, że byt ludów byłby czemś niedzmem, gdyby pokój był okupiony kosztem czynów, opartych na zdradzie honoru. Niemcy, którzy przypuszczają, że Francja zdoła jest okupić pokój kosztem zdrady wobec Polski, dają jeszcze raz dowód braku zmysłu psychologicznego. Francja będzie zawsze szła ręką w rękę z Polską przeciw Niemcom i będzie broniła do upadłego sprawy poszanowania traktatów.

## Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniach społecznych

Konferencja prasowa w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej

W dniu 17 b. m. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej konferencja prasowa w sprawie polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych, zawartej w dniu 11. b. m.

Do licznie zabranych przedstawicieli prasy przemawiał w imieniu p. ministra Pracy i Opieki społecznej dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych, inż. Jerzy Drecki, który w krótkim przemówieniu podkreślił wagę za-

gadnień społecznych, wysuwających się obecnie na czoło spraw, zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych.

Następnie prezes delegacji polskiej, dr. Prądzyński, omówił obszernie znaczenie dla Polski, jako kraju emigracyjnego, zawartej umowy, stanowiącej pierwszą ze 120-tu przeszło umów pomiędzy Polską a Niemcami.

Pomimo poważnych nieraz zastrzeżeń stosunków politycznych, umowy te dochodzą do

skutku, zmniejszając liczbę powodów do wzajemnych nieporozumień.

Z kolei członek delegacji, radca dr. Fyschlewitz, uzupełnił przemówienie p. Prądzyńskiego, podkreślając niektóre, szczególnie ważne dla Polski i polskiego pracownika, punkty umowy, oraz ogólne jej znaczenie. Umowa dotyczy ubezpieczeń na wypadek choroby, od wypadków i inwalidztwa, pracowników umysłowych i ubezpieczeń brackich w górnictwie.

# Manifestacja przyjaźni polsko-duńskiej w Gdyni

## Podczas pobytu wycieczki dziennikarzy duńskich — W jednym szeregu w walce z obcą przemocą

W drugim dniu pobytu swego w Gdyni (16 b. m.), wycieczka dziennikarzy duńskich, jak to już podawaliśmy, zwiedziła port i miasto.

Po śniadaniu w hotelu Centralnym uczestnicy wycieczki wyjechali o godz. 2 po poł. statkiem „Jadwiga” na Hel. Tutaj w czasie podwieczorku wygłosił p. dr. Smoleń referat na temat stosunków polsko-gdańskich.

Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, poczem prowadzący wycieczkę dziennikarzy duńskich red. Andreas Gran podziękował prelegentowi w imieniu kolegów za jego ciekawy wykład.

W bankiecie, wydanym wieczorem na cześć gości, wzięli udział poza uczestnikami wycieczki przedstawiciele władz i społeczeństwa z Gdyni. Obecni byli m. in.: dyrektor Urzędu Morskiego p. Poznański, Komisarz Rządu na m. Gdynię p. Biały, dyrektor handlowy portu gdynińskiego p. Geysztar, zastępca dyrektora P. P. „Żegluga Polska” p. Pistel, dyrektor Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego p. Plinius, prezes gdynińskiego oddziału Z. O. K. Z. p. Nowacki, dyr. Kasprzowicz, dyr. Gawiński i inni.

### MANIFESTACJA PRZYJAŹNI POLSKO-DUŃSKIEJ.

W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień, w których goście zgodnie manifestowali przyjaźń i sympatję dla Polaki oraz szczerzy podziw a nawet entuzjazm dla tego, co w Gdyni zobaczyli.

Pierwszy toast na cześć przyjaźni polsko-duńskiej wniósł dyr. Korzeniowski, prowadzący wycieczkę z ramienia centrali Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Następnie wygłosił Komisarz Rządu p. Biały przemówienie, w którym wspominał o historycznych stosunkach, łączących Danję i Polskę, oraz o węzłach, jakie jeszcze bardziej zacieśniły naszą przyjaźń, z powodu wspólności do pewnego stopnia losów obu narodów. Część narodu duńskiego pozostawała przez długie lata, podobnie jak Polska, w obcej niewoli. Przemówienie swe zakończył p. Biały toastem na cześć Danji i jej pracowitego narodu.

### SYMPATJA DLA POLSKI TKWI WE KRWI DUŃSKIEJ.

W odpowiedzi zabral głos przewodniczący wycieczki redaktor Andreas Gran z Sønderborga, przedstawiciel północnego Szleszwicu, który tak samo, jak Polska, odzyskał wolność dopiero po wojnie światowej. Sympatja dla Polski w Danji nie jest wynikiem takiego, czy innego chwilowego nastawienia. Sympatja ta tkwi we krwi duńskiej. Z sympatją tą łączy się prawdziwy podziw dla polskiego narodu, który zawsze stał na straży cywilizacji zachodniej. Z historii powszechnej znają Duńczycy dobrze dwa nazwiska. Jedno, to nazwisko Słowackiego, który pod Wiedniem ocalił cywilizację zachodu, a przynajmniej środkowej Europy, przed nawałą turecką. Drugie nazwisko zaś, to nazwisko Marszałka Piłsudskiego, który w podobny sposób ocalił w roku 1920 na polach Warszawy zachód i jego cywilizację przed zagładą bolszewicką. Tak długo, jak długo trwać będzie historia Europy, te dwa nazwiska będą znane powszechnie.

### SZLESZWIG I POMORZE.

Mówca jest przedstawicielem północnego Szleszwicu. Razem z Polakami opierali się Duńczycy, których przemoc niemiecka oderwała od ojczyzny, uciekowi niemieckiemu. Mówca zna Polskę i Polaków jeszcze z przed wojny, gdy razem z nimi walczył przeciw niemieczyźnie. Zapewnia obecnych, że Duńczycy rozumieją dobrze polskie kwestje zachodnie. Mają w Szleszwicu te same, co tutaj na Pomorzu stosunki, a wice 75—80 proc. i więcej autochtonów oraz kilka do kilkunastu procentów napływowego elementu niemieckiego oraz zaborcze apetyty sąsiada. Ale tak samo, jak to, co jest polskie musi polskie pozostać, tak samo to, co jest duńskie, musi być duńskie. To jest wspólnota polsko-duńska na przyszłość. Wspólnota nie tylko interesów, ale przedewszystkiem wspólnota uczucia, wspólnota serca.

„Cieszymy się — kończy mówca swe przemówienie — że możemy poznać bliżej Polskę i jesteśmy dumni z tego, że w walce ducha z obcą przemocą staliśmy z Polakami w jednym szeregu. Koledzy! — zwraca się do dziennikarzy duńskich — na cześć Polski trzykrotnie duńskie — Hura!”

### Z PODZIWEW PATRZYMY NA WIELKIE DZIEŁO POLSKI GDYNIĘ.

Następnie przemawiali pp.: inż. Łęgowski w imieniu władz portowych Gdyni, redaktor Svarre z Køge, który oświadczył, że znając historję Polski, naród duński pragnie wzajemnego zbliżenia się.

Redaktor Bøgholm, przedstawiciel znanego dziennika „Berlingske Tidende” z Kopenhagi, wniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Redaktor Adam Jansen z Korsør mówił o podziwie, z jakim uczestnicy patrzyli na wielkie dzieło współczesnej Polski — Gdynię.

Redaktor Bernild dziękował swym rodakom dyr. Pliniusowi i dyr. Lyngbeckowi, którzy w Polsce przebywają, za to, że pomogli uczestnikom wycieczki zapoznać się z pracą polską w Gdyni.

Redaktor Quist, przedstawiciel jednego z najpoważniejszych dzienników radykalno-lewicowych „Fyns Tidende” z Odensa, dziękując gospodarzom za dzień dzisiejszy. To co uczestnicy wycieczki widzieli wystarczy. Widzieli, że naród, który zdobył swą wolność, ma silną wolę dalszego rozwoju swego kraju. Jako dziecko jeszcze mówca słyszał słowa „Jeszcze Polska nie zginęła”. Dziś to zobaczył.

„Uczyliście nas, Duńczyków — mówi dalej — jak należy kochać swój kraj i za to także wam dziękujemy. Ten wspaniały port, w parę lat wzniesiony, wskazuje najlepiej, że naród polski zdobył swą wolność na zawsze.”

### MNIEJSZOŚĆ DUŃSKA W WSPÓŁPRAOY Z MNIEJSZOŚCIĄ POLSKĄ W NIEMCZECH

Dalej przemawiali inż. Lyngbeck i dyr. Korzeniowski, który zwrócił się do specjalnemu powitaniem do obecnego wśród uczestników wycieczki przedstawiciela mniejszości duńskiej

### Kawiarnia i Restauracja

„Somorxanka”  
Tel. 66 Toruń Szeroka 20  
(Bracia Murawscy) 9080  
**Poleca swoje smaczne i obfite obiady!**  
Także potrawy à la carte w każdej porze dnia!  
Pierwszorzędna Kuchnia Warszawska!

w Niemczech, redaktora Kronika ze Szlezwiğu. Jeszcze dzisiaj musi walczyć zarówno mniejszość duńska, jak i wielka mniejszość polska w Niemczech o prawo do zachowania swej narodowości i ojczystego języka. I to jest jeszcze jeden łącznik między Danją a Polską.

Redaktor Kronika w odpowiedzi oświadczył, że duńska mniejszość wprawdzie jest w Niemczech mała, ale idzie ręką w rękę z dużym polskim bratem. Żąda się od mniejszości duńskiej zerwania tej przyjaźni z Polakami, wysuwa się zamiar różno obywatelstwa, ale duńska mniejszość ma tu te podsepty tylko jedną odpowiedź — KATEGORYCZNE „NIE”.

### W SERDECZNEJ ATMOSFERZE.

Redaktor Wellejus z Viborga mówił o doświadczeniach kulturalnych, które Polska wnosi do ogólnego dorobku narodów świata, specjalnie zaś o polskiej muzyce.

Przemawiali jeszcze dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni p. Gawiński i kilku innych mówców.

Nastrój, jaki panował na bankiecie, był daleki od szeptynnej zdawkowości, panującej za zwyczaj na podobnych uroczystościach. Odczuwało się wyraźnie, że to, co goście mówili nie było tylko wyrazem zwykłej uprzejmości, ale płynęło naprawdę ze szczerzego, wewnętrznego poczucia.

W trzecim dniu, t. j. w środę, 17 b. m. pobytu w Gdyni dziennikarze duńscy odbyli wycieczkę autobusami do Swarzewa. O godz. 12 min. 52 w południe odjechali do Gdańska. Wieczorem tego samego dnia wyjechali dalej do Torunia.

Wycieczka ma zwiedzić potem Warszawę, Kraków, Zakopane, Katowice i przez Poznań wrócić do Danji. (t.)

## Czy to jest możliwe, by to się stało?

Nasz korespondent z Wąbrzeźna donosi nam, że gdy w ubiegłą niedzielę redaktor i wydawca „Głosu Wąbrzeskiego” p. Bolesław Szczuka zjawił się ze swą małżonką w miejscim kościele parafjalnym, został zniemacka napadnięty przez jakąś kobietę wewnątrz Kościoła i obrzucony wyzwiskami: „bolszewik”, „bandyta”, „strzelec” — precz z Kościoła i od naszych „świętych księży!” — przy czem nastąpiły wyrazy i obelgi nie dające się powtórzyć.

Świadkowie tego zajścia twierdzą, że przechodzący w czasie tego niezwykle wypadku w kościele miejscowy proboszcz ks. Zakryś, który z bliska te napadę podobno obserwował, nie stanął w obronie swego parafjanina.

Nie możemy wprost uwierzyć, by tak mógł być przebieg tego wydarzenia i podajemy fakt

ten tylko z obowiązku dziennikarskiego, przypuszczając, że dostaniemy natychmiast wyjaśnienie z parafjalnego kościoła w Wąbrzeźnie, jak sprawa się przedstawiała istotnie, nie chcemy bowiem wprost przypuszczać, by taki fakt obraży poważnego obywatela, katolika i Polaka, redaktora i wydawcy wpływowej prasy wąbrzeskiej — mógł mieć miejsce w kościele, a jeśli nawet zdarzył się taki wypadek psychozozy, czy hysterji, by proboszcz miejscowy widząc taki incydent nie wziął w obronę swych parafjan, którzy przybyli do przybytku Bożego modły swe zanieść przed Boga.

Nie wątpimy, że celem uspokojenia — miejscowej opinji publicznej w Wąbrzeźnie, jakoteż krążących na ten temat pogłosek i plotek, w sprawie tej otrzymamy autorytatywne wyjaśnienie.

# Kim są prowodyrzy endeckiej secesji w Tczewie

## Ciekawa odezwa wydana na Kaszubach

Z jakich ludzi składają się „zarządy” nowo organizowanej przez endecką samowolną organizację powstańców i wojaków, świadczy o tem odezwa wydana z okazji zjazdu w Kartuzach w dn. 31 maja b.r., w której znajdujemy następujące ustępy:

„Jak wyglądają członkowie waszego opozycyjnego samowolnego zarządu okręgu Kaszubskiego?”

1) Prezes okręgowy Gnacyński Bolesław z Gdyni, ukarany wyrokiem 2-ój Izby Karnej

Sądu Okręgowego w Toruniu na posiedzeniu w dniach 25 i 26 sierpnia 1924. L. dz. 2034/24 „dwuletniem więzieniem za paserstwo i zniechęcie w dwu wypadkach, dalej... więzieniem przez dwa miesiące i 200 marek grzywny za przemytnictwo przez Sąd Powiatowy w Czorku akt. Nr. 2. C. z dn. 15. X. 1918 r. Gnaczyński —poza tem był poszukiwany jeszcze przez władze niemieckie za dezercję.

2) zastępca procesa Stankowski: karany kilkumiesięcznym więzieniem za oszustwo,

przez Sąd Grodzki w Kartuzach.

W dalszym ciągu odezwy publicznie poddano krytyce działalność postu endeckiej ks. Łosińskiego, który na zebraniu Powstańców i Wojaków w Sierakowicach występować miał w zdecydowanej formie przeciw dowodzącemu generałowi, twierdząc, że „niech lepiej generał o swoje wojsko się troszczy, a nam (powstańcom) da spokój.”

W dalszym ciągu odezwa mówi:

„Jako poseł do Sejmu (ks. Łosiński) tak przesłał partyjulem, że w każdej akcji nawet tej... uwojskowania naszego związku (powstańców i wojaków) dopatruje się podstępnie partyjnego.

Dziś, — gdzie w Niemczech każdy mężczyzna zdolny do noszenia broni jest członkiem przysposobienia wojskowego — kiedy władze nasze wojskowe wszczęły akcję w celu ujednostajnienia u nas przysposobienia wojskowego, znalazła się u nas na Pomorzu klika partyjników i kryminalistów, którzy zwalczają akcję tą, postępując się kłamstwem i rozbijając nasz związek, który dzięki nowemu statutowi rozpoczyna ma rzetelną pracę nad wyszkoleniem swych członków.

To roboty dla Moskwy i Berlina!

To działalność przeciwpamiętowa! W Niemczech tacy panowie byłiby za krótkimi sądownymi!

Powstańcy i Wojacy!

Nie dajcie posłucha kryminalistom i partyjnikom!

Pracujcie ręką w rękę z naszą armją czynną dla dobra Ojczyzny i naszego Związku.

## „Na prezydenta Doumer'a powinny być zwrócone wasze oczy”

Korespondent „Matin'a” odwiedził b. prezydenta Francji Doumergue'a w jego zaciszu domowym w Tournefueille.

„Przy drodze — opowiada — wznosi się czarujący domek, rzucający cień na jasność słonecznego dnia. W drzwiach otwartych widać uśmiechniętego prezydenta Doumergue, który zbliża się do mnie wyciągając serdecznie rękę. Jednak grozi palcem.

— Pan przecież wie, że nigdy nie chciałem udzielać wywiadu!

Jednocześnie zaciąga mnie do oryginalnej komnaty umeblowanej częściowo w stylu marokańskim częściowo po indochińsku. Obie „części świata” rozdzielone są mikroskopijnym basenem, w którym pływa kilka czerwonych rybek.

— To są dwa bieguny mojej kariery objaśniał mi b. prezydent: Indochiny, gdzie rozpocząłem pracę administracyjną i Marokko, gdzie stojąc na czele państwa podziwiałem cudowny rozkwit naszego kraju.

Ale, wie pan — ciągnie dalej Doumergue. Tylko bez wywiadu. Jestem już nieczem, uważam, że zabieranie choćby minuty uwagi publiczności dla mojej osoby jest wprost niestosowne. Teraz jest nowa głowa Państwa. Ku prezydentowi Doumer powinny być zwrócone

wasze oczy, jego słowa i gesty winniście notować. Na jego usługi powinna być prasa.

Nikt nie jest tego godniejszym od niego. Gdybym chciał panu udzielić wywiadu to tylko po to, aby wypowiedzieć jaką radość odczuwam, widząc że osiągnął on najwyższe stanowisko. Wiem, że spełni on swoje obowiązki świetnie!

Co do mnie... Pan Doumergue uśmiecha się: Pan nie ma pojęcia jaku to rozkosz być wolnym, być sobą! Przysięgam Panu, że nawet fizycznie czuję się lepiej. Pierwszy raz spałem dziś spokojnie bez trosk, kłopotów i rozważań, które tak mącą odpoczynek.

— A polityka, panie prezydencie, czy już nigdy...

P. Doumergue spojrział na mnie.

Nigdy. Mnie teraz prawo do odpoczynku i zapomnienia. A zresztą... w polityce niema naprawdę miejsca dla dawnego Prezydenta Republiki!

Patrząc na głęboką ciszę otaczającą to ustroenie — i spokój, którego piętno kładzie na wszystkim szemrząca srebrzyście rzeczka, i uśmiechając sobie do spokojnego życia, które tu wieść będąc Prezydent Francji. Paryż go nie pociąga, a w Tournefueille w cichym, wiejskim domu niepodobna tęsknić za stolicą.

Reumatyzm i podagrę, łamanie w kościach i stawach leczy i usuwa skutecznie Togal. Nieszkodliwe dla żołądka, serca i innych organów. Dzięki tabletkom Togal tysiące udrczonych odzyskało swe zdrowie! We własnym więc interesie wypróbujcie dziś jeszcze leczyć zadajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal — nęma bowiem nie lepszy! We wszystkich aptekach. Cena zł. 2,—.

# W obronie przed tajemniczym Dżemsem

Wobec manji włamań i psychozy Wallaca waskich rozprawań kas, osoba włamywacza staje się postacią, około której snuje się nie tylko legenda kryminalnych, mrozących krew w żyłach opowieści, lecz i czujna uwaga czynników miarodajnych, czuwających nad zabezpieczeniem mienia ludzkiego.

To też nie dziwnego, że najbardziej narażone na ataki świata podziemnego banki i instytucje finansowe, dla zabezpieczenia znajdujących się w ich posiadaniu skarbów, trzymają je w specjalnych, budowanych jak najnieprzystępniejsze fortece, skarbcach.

Instalacje alarmowe zwłaszcza są niezmiernie kunsztownie pomyślane i przeprowadzone.

Dostanie się do skarbcu wymaga dziś istotnie nieprawdopodobnego talentu i sprytu włamywacza, względnie rewolucjonistów, z czem w dzisiejszych czasach instytucje finansowe poważnie liczyć się muszą.

Wspaniałe urządzenie posiada skarbiec wielkiego banku nowojorskiego „Irwing Trust Company”. Skarbiec ten znajduje się na głębokości trzydziestu stóp, a więc bez mała dziesięciu metrów pod poziomem morza. Trzy ściany skarbcu stanowią ściany budynku, czwarta zaś zbudowana jest w ten sposób, że gdyby została przebita, przez otwór dostalaby się do wnętrza woda z oceanu.

Jedynę wejście do skarbcu stanowią drzwi główne, umieszczone w ścianie, zbudowanej ze stali i betonu. Wszystkie metalowe części tej ściany i drzwi połączone są z automatycznymi urządzeniami alarmowymi, dzwonami, syrenami i gwizdkami.

Wystarczy lekkie dotknięcie tej ściany, aby powstał przeraźliwy hałas. Nie dość na tem: wszystkie ściany skarbcu pokryte są specjalną, grubą blachą stalową, której nie zdoła przebić żaden świder.

Drzwi do skarbcu prowadzące, posiadają

## Samolotem z Londynu do Montreal

W związku z rychłym uruchomieniem stałych linii lotniczych między Londynem i Kanadą, „Chicago Tribune” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów cały szereg cyfr, dotyczących warunków podróży. Ogółem na trasie Londyn-Montreal kursować będą 3 statki powietrzne, napełniane helem. Zapasy helu w Stanach Zjednoczonych pozwolą na uruchomienie 200 takich statków powietrznych. Przeciętą szybkość wyniesie 120 kilometrów na godzinę. Zastanawiając się nad dochodową stroną przedsiębiorstwa, „Chicago Tribune” dochodzi do wniosku, iż linie lotnicze Montreal-Londyn przyniosą już w pierwszym roku ponad 530.000 dolarów czystego zysku.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SĘPÓW

333 Powieść z r. 1935.

— Nic... panno Inko — odrzekł, zapatrzon w jej źrenice i niepokój pierzchł, gdyż czuł, że ona uczyni zadość jego prośbie. Zapach jej włosów, bliskość jej osoby odbierały mu przytomność, upajały.

— W tej chwili nie mogę mówić... ale pani wie, że ją kocham... Złota!

Objął ją ramieniem, przygarnął. Usta zbliżyły się do ust, serce przytułilo się do serca.

— Kochana... Dziś dopiero zrozumiałem jak panią kocham... I gdyby... gdyby nie wiem co się stało, obraz pani pieścił będe w duszy... Kochana, jedyna dziewczyno! — pokrywał jej twarz pocałunkami.

— Panie Czesławie!... — omdlał głos i ramie upojonej dziewczyny uwięziło jego szyję. — Ale pan ma jakieś strapienie, troskę, ból... Pan mi to powie, kochanej „dziewczynie” tak? — przytułiła się słodko, podała mu usta — pan mi powie wszystko, tej „dziewczynie”...

Zwarły się usta, spłynęła niepamięć i utonęli w czarach, rozkwitali w najwyższej radości, piły z kielicha niepojętej jak życie słodczy.

Głód miłości zerwał się w nim i poniósł go w przód, do niej, jako gromki protest przeciwko lawinie, zbliżającej się zagłady, jako protest młodej krwi przeciwko śmierci. W chwili, gdy zamajaczyło przed nim sine jej widmo, przeszła go dreszczem namietności żądza życia, którego uosobieniem była luba ta dziewczyna. Na tle krwawym rozgorzała i skrzystalizowała się jego miłość.

grubość trzydziestu cali i ważą cztery i pół tonny, czyli 4500 kilogramów.

Zamykanie i otwieranie tych beznadziejnie ciężkich drzwi odbywa się przy pomocy specjalnego mechanizmu automatycznego, nastawionego na pewne godziny, minuty i sekundy.

W całym skarbcu porozstawiane są specjalne instalacje rozgłosnikowe, które w czasie gdy skarbiec jest zamknięty, chwytają każdy naj-

lejszy szmer i potęgują go w natężeniu przeraźliwego hałasu.

W różnych miejscach skarbcu, odpowiednio ukryte, pomieszczone są aparaty fotograficzne, automatyczne, dokonywujące dokładnych zdjęć wszelkich czynności każdej znajdującej się w skarbcu osoby.

Wobec tego nielada tęgą głowę musi mieć tajemniczy Dżems, aby dokonać kradzieży.

## Sezon konfitur

Nadechodzi najpiękniejszy okres lata, kiedy wszystko kwitnie i dojrzewa — czas pełen poezji i uroku. Dla gospodyń i smakoszy oznacza się on prócz tego wielką ilością nowalij i ułatwieniem w dysponowaniu menu obiadowego, przypomina jednak, że chcąc wspomnieć o tych nowalijek przeniesić w dalszą przeszłość, trzeba dobrze popracować. Kureczka, szparagi, raki, można tylko — jeść. Ale truśkawkę, poziomki, czereśnie, trzeba zachować na zimę w postaci konfitur. Najlepszy to i najzdrowszy przysmak.

Okres smażenia konfitur zaczyna się teraz i trwać będzie całe lato, aż do ostatnich owoców i jagód — derenin i żorawiny. Każdy zatem może i ma czas nasmażyć sobie konfitur z tych jagód, które najwięcej lubi. I niech nikt nie zastawia się brakiem pieniędzy. — Każdy zarobkujący normalnie, choćby w najskromniejszym zakresie, może sobie na to pozwolić w imię dobrze zrozumiałej oszczędności. Tak, oszczędności. Bowiem oszczędność polega nie na tem, żeby odmawiać sobie wszystkiego, co smaczne, zapychając żołądek kartoflami i gęstymi zupami, lecz żeby wybierać z pośród potraw najzdrowsze i przynoszące organizmowi największy pożytek. Niema zdrowszego przysmaku dla dzieci, jak konfitury. Cukier o owoce — coż może być lepszego?

Dzieci doskonale czują to instynktownie i przepadają za konfiturami. Przypomnijmy sobie nasze dzieciństwo: kto z nas nie czekał z niecierpliwością na pianki przy smażeniu konfitur? Coż to za przyjemność była oblizywać dużą łyżkę, zanurzoną w piankach! Bzdaj same konfitury lepiej nie smakowały! I niejeden z nas ma na sumieniu drobne przestępstwa młodości: wspinanie się na krzesło

do kredensu, aby zlasować trochę konfitur ze słoika.

Nieporozumienie między dziećmi i starszymi polegało na tem, że dawniej starsi uważali konfitury za przysmak, luksus, nagrodę dla grzecznych dzieci, podczas gdy organizm dziecięcy, w okresie krzepnięcia i rozwijania, prosto domagał się cukru. Jest rzeczą dowiedzioną, że cukier i zawierające go produkty, wzmacniają energię, działalność władz umysłowych, pokrzepiają tkanki i kości. Nawet kawałek czekolady, zjedzony w czasie pracy umysłowej, działa wzmacniająco i pobudzająco. Wiedzą o tem we Francji, gdzie dzieci do szkoły i urzędniczki do biura najczęściej biorą jako śniadanie kawałek bułki z czekoladą. Zup prawie nie jedzą, stąd też pochodzi przysłowiowa szczupłość i zręczność Francuzek. Nie są odciepały, nie mają zbyt dużego balastu tłuszczu, są jednak przeważnie bardzo zdrowe, zwinne, wysportowane.

U nas powinno się dawać dzieciom konfitury jaknajczęściej. Bułka z konfiturami do szkoły więcej przyniesie zdrowia, niż bułka np. z kielbasą.

Jeszcze jeden dowód dobrze zrozumianej oszczędności konfitur. Dla niespodziewanych gości daleko lepiej podać herbatę z konfiturami, niż posłać do pierwszego lepszego sklepu po jakieś ciasteczka i słodycze. I mniej kłopotu i smaczniej i taniej. Ktoś, kto zapisuje dokładnie wydatki przez cały rok, mógłby sprawdzić, że jednorazowy wkład na smażenie konfitur opłaca się daleko lepiej i w sumie daleko taniej wypada, niż ciągle przygodne kupowanie w sklepach.

H. N.

## SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Orginalna igłko z numerowaną cyflicią z marką ochronną „SŁON”.

Nie strzeliła im do głowy myśl, że każdej chwili pani Grochowska mogła była wejść do pokoju, ani, że już dawno powinna była wrócić do nich z kuchni. Nie domyślili się nawet, że ona połowę ich rozmowy pochwytiła uchem, gdyż nie domyślali się tego wieczora wogóle niczego. Wiedzieli wszystko, wiedzieli, że się kochają.

Gdy krótko potem weszli do jadalni rozkoleysani, siwa pani przyglądając się z podelba bystro porucznikowi, jako swemu przyszłemu zięciowi, ozwała się ujmującym tonem:

— Nie mówiłam panu porucznikowi, z jaką radością czytałymy w gazetach o owacjach, jakich przedmiotem był w Berlinie znakomity pański ojciec. Może pan porucznik być dumnym z takiego ojca.

Inka, zerknąwszy w twarz swego oficera, zauważyła, że nie wydawał się wcale zachwyconym, i przyszła znów do przekonania że trapi go jakieś zmartwienie. A matka jej ciągnęła.

— W istocie pan profesor zasługuje na najwyższą wdzięczność i uznanie, przyczyniając się tak znakomicie do ugody i zawiązania węzłów przyjaźni z Niemcami. Tak świetnie go tam przyjmowano... Bogu dzięki, że ludzkość mądrzeje i nareszcie zaczyna hołdować przekonaniu, że zgoda buduje. Ojciec pański nie wrócił jeszcze z tej podróży?

— Pan profesor wraca jutro — wpadła żywo Inka, by pochwalić się przed ukochanym, wyznać jak dobrze jest poinformowana o wszystkim co dotyczyło profesora.

— Skąd pani to wie? — spytał zdumiony porucznik.

— Pisano to w gazetach i wiele mych koleżanek i kolegów wybiera się jutro na dworzec, by powitać pana profesora i powinszować mu

takich sukcesów.

Porucznik westchnął i ozwał się wymijająco:

— Rzeczywiście ojciec podbił umysły ogromnie. Nie wiedziałem nawet, że do tego stopnia.

O tem zapewniła go pani Grochowska, pacyfistka najczystszej wody. Rozgłos i popularność profesora Rybickiego imponowały jej zawsze wielce i czuła się zaszczycona, gdy przepływała progi jego willi w Juracie. A coś z aureoli jego przechodziło na syna i to od pierwszej chwili podniosło w jej wyobrażeniu porucznika Rybickiego, jedno do jej względy.

Aby mu uprzyjemnić kolację, rozgadała się o zasługach profesora szeroko. A porucznik rad był z tego o tyle, że sam nie potrzebował wyrażać o tem zdania. O „tryumfach“ ojcowskich slyszal w ministerjum kilkakrotnie i stwierdził, że monstualna komedia mistyfikacyjna Berlina, obliczona na świat, a głównie na Warszawę, wywarła wrażenie oczekiwane, ukoiła umysł, uspiła czujność. Nie byłoby to pozostało wcale bez wpływu nawet na najważniejsze koła wojskowe, gdyby energiczna kontragitacja komandora Gryffa nie była rozwiała złudzeń, gdyby jego zdumiewające „dossier“ nie było brutalnie obnażyło zamiarów i przygotowań Niemiec.

Nie chcąc wytaczać swych pojęć przed temi paniami, dotkniętymi psychozą pacyfistyczną, porucznik sprządził rozmowę na inne tory, a przytem spożerał często na rubinowe, wycelowane usta panny Inki i szukał jej wygwizdanych, zakochanych oczu. Wykradał życiu złudne, złote momenty zapomnienia o czarnej jak piekło przyszłości, której przecucie nieodstępne, organizm cały przenikające, zasnęło mu duszę mrokiem krypt i ruin.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Otrzyma się przed nadawaniem!  
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogiarniach.  
S. HAY, aptekarz, Łódź  
Kazimierzowska 31. — Kołtąja 12

## Letnicy z własnym mieszkaniem

Pewnego dnia przybyły nad brzeg jeziora w Zeell am Moos (Austria) auta, przywożąc kilka grup turystów. Turysty zaczęli od wynajęcia od właścicieli małych kawałków gruntu nad jeziorem, poczem zaczęto wydobywać z samochodów rozmaite przedmioty domowego użytku. W końcu ku podziwowi asystującej ludności ukazały się wielkie namioty, które stanęły na wydzierżawionych na lato parcelach. Jako ochronę przed wilgocią nakryto ziemie wewnątrz namiotów dużemi płachtami linoleum, poczem rozstawiono składane łóżka polowe, stoły, stołki i ustawiono piecyki-kuchenki. Wykopano rów naokoło namiotu do odprowadzenia wody deszczowej i mieszkanie było gotowe. Pomysłowo, wygodnie, czysto i przede wszystkim — tania!

## Plaga opium w Egipcie

Komenda policji w Kairze przesłała raport o walce z opjum do Ligi Narodów, z którego wynika, że na 14 milionów mieszkańców Egiptu pół miliona chorowało w 1930 r. wskutek nadużycia opium i heroiny. Heroinę i opjum preparują w Konstantynopolu, handel zaś i eksport potajemny tych narkotyków gnieździ się głównie w Niemczech.

## Nowy model samochodu Forda

przygotowują zakłady w Edgewater (Stany Zjednoczone). Nowy samochód będzie się różnił od obecnego typu Forda tem, że podwozie będzie dłuższe, motor Diesela o 8 cylindrach, silniejszy i wydajniejszy. Cena nowej 8-cylindrowki fordowskiej ma być niższa od ceny obecnych modeli.

## Polska jest jedna!

Podczas gdy waleczni separatyści pomorscy grznią na wiat ze swych kolubryn, heczą gromkie „niema zgody“, które jak zgrzyt żelaza po szkłe bolesnym echem odbijają się w każdym sercu polskiem, dusza Pomorza śpiewa na inną nutę szczerą, tradycyjną pieśń ojców naszych o tej świętej Ojczyźnie co od morza rozciąga się jedna i niepodzielna. Jedno serce w niej bije, jedno słońce nad nią świeci, jeden las bagnetów jej broni!

Otrzymaliśmy poniższy wzruszający w swej wymowie list, który w całości zamieszczamy, dając wyraz radości, że poczucie braterstwa wszystkich dzielnic Polski jest potęgą o którą się rozbić wszelkie zakusy wewnętrznych wad, sporów i separatyzmów.

Do  
Światłej Redakcji Czasopisma  
„DZIEŃ POMORSKI“

w Toruniu.

Pan Ferdynand Kadlec Naczelnik Wydziału Izby Skarbowej w Toruniu dowiedział się z Kurjera Krakowskiego, iż na Kresach naszej Ojczyzny na Pokuciu w Zabłotowie buduje się przy pomocy działki szkolnej „Polska Ochronka“ zajęła się zbiorczą na cel powyższy i nadesłał w dniu — dzisiejszym kwotę 91 zł. 50 gr.

Komitet Budowy Ochronki w Zabłotowie prześła bardzo uprzejmie Świątelną Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytelnego pisma podziękowania Panu Kadlecowi i wszystkim P. T. Ofiarodawcom za pomoc w naszej pracy.

Zabłotów, dn. 11. czerwca 1931 r.

Za Komitet:

J. Świerkówna — skarbniczka, J. Wegemanna — przewodniczący, Ks. J. Dudziak — sekretarz.

## Wojsko docenia znaczenie Pomorza dla Polski

W jak wysokim stopniu znaczenie Pomorza dla Polski zostało zrozumiane przez wojsko, tego dowodem jest lista składek dobroczyńców, złożonych przez wojsko na „Miejski Propagandy Pomorza“.

Lista ta wykazuje jako ogólną sumę, osiągniętą ze składek wojska 2.024 zł. 32 gr.

Suma ta, osiągnięta ze składek drobnych, gminnych dowodzi, że wielki cel może być osiągnięty tylko przez wysiłek wszystkich. Żołnierz, który ze swojego żołdu dał na cel patriotyczny grosze, w tej samej mierze przy czynił się do powodzenia tej akcji, jak bogacz, który dał na ten sam cel setki.

Żołnierz polski udowodnił, że może służyć jako przykład narodowo uświadomionego obywatela naszej ukochanej Ojczyzny.

## Bezrobocie na Pomorzu

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 13 czerwca br. wynosiła 14.933. czyli w porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyła się o 712 osób. Z wykazanej liczby bezrobotnych pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia 9.410 osób.

## Wybory do Związku Ziemiaków

W dniu 24 b. m. o godz. 10.30 rano odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Ziemiaków. Na zjeździe tym, oprócz bieżących spraw organizacyjnych i sprawożyńskich, dokonane zostaną wybory członków Rady Nadzorczej i członków Zarządu Głównego.

Następnego dnia odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku Ziemiaków.

## Podgórz

— Zebranie Zarządu Zw. Strzeleckiego odbyło się w ub. środę w hali balonowej. Po zagajeniu przez wiceprezesa M. Deutcha oddał on przewodnictwo ob. Szpicy, protokółował ob. n. Deutsch. Następnie przyjęto w poczet organizacji 4 czyn. i 7 wspierających członków, nie przyjęto 2 osób. Poza tym wykluczono z Związku p. Kazimierza Trüdera. Postanowiono wziąć udział w zabawie Związku Strzeleckiego w Kozimborze w dniu 5 lipca b. r. oraz w uroczystości obchodu wianków w Toruniu. Zatwierdzono również nocną wycieczkę hufca przedpoborowego w najbliższą sobotę do Suchatówki. Kierownikiem wycieczki wyznaczono ob. Kobędę. Poza tym kooptowano na członków komisji rewizyjnej ob. Szczymskiego Józefa, Runowskiego Franciszka i Graczyka Stanisława. Poza tym załatwiono serię innych spraw bieżących.

Na tem wyczerpał się porządek obrad.

## Połowcy ryb morskich w maju

### Łososie wcześniej oddaliły się od naszych wybrzeży

Jakkolwiek pogoda naogół sprzyjała rybakom i większych przeszkód w uprawianiu rybołówstwa nie było, nie mniej rezultaty połowów majowych wypadły słabo. W ciągu całego miesiąca rybacy skarżyli się na brak ryby, szczególnie łososi, które w tym roku wyjątkowo wcześniej oddaliły się od naszych wybrzeży. Połowy tej ryby zakończyły się w pierwszych dniach maja, tylko drobniejsze okazy t. zw.

nieliczne poławiano aż do połowy maja. Ponieważ łososie w tym czasie ukazywały się na zachodnim Bałtyku, część kutrów rybackich, przeważnie z Helu, udała się na połowy pod niemieckie wybrzeże, w okolice Leby i Stolpmünde. Kilkudniowy wyjazd na połowy na tantejsze wody przynosił od 20 do 300 klg. łososi na kuter.

Ogółem złowiono w maju 6.800 kg. łososi,

wartości 25.700 zł., co w porównaniu z majem ub. roku daje niższe o 50 proc. Wogóle sezon bieżącego roku pod względem połowów łososi wypadł słabo.

Połowy płastug (flonder) — właściwego gatunku ryb, rozpoczynającego się letniego sezonu — już się rozpoczęły, ale dotychczas z wynikami słabymi. Lepiej je łowiono w sieci zastawne (nety) aniżeli włókiami. W połowach przeważał gatunek storni. Następnie zimnicy. Stosunkowo mało łowiono skarpi. Razem flonder złowiono 62.700 kg., wartości 36.400 zł., co w porównaniu z majem roku ub. daje niewielką wyższkę.

Jak zwykle na wiosnę, w ciągu całego miesiąca łowiono jeszcze śledzie. Zdobyć w stosunku do poprzedniego miesiąca poprawiła się, naogół jednak była mała, w porównaniu z innymi latami. Złowiono śledzi 38.000 kg. wartości 22.800 zł.

Z wszystkich gatunków, dobrze łowiono w maju może tylko ryby słodkowodne (szczupaki, płotki i okonie). Ryby te łowiono wyłącznie w północnej części zatoki puckiej, głównie w sieci zastawne. Z poszczególnych gatunków złowiono: płotek 33.300 kg. wartości 28.700 zł., szczupaków 7.800 kg. — wartości 15.600 zł. i okoni 2.700 kg. wartości 2.700 zł.

Inne gatunki ryb poławiano w zwykłych ilościach wiosennego sezonu, mianowicie złowiono: węgorzy 2.000 kg., wartości 4.000 zł., dorszy 2.050 kg. — wartości 1.250 zł., węgorzy 2.300 kg. tejsze wartości.

Ogółem złowiono w maju na wybrzeżu 158.400 kg. ryb wartości 137.500 złotych, wobec 133.000 kg. wartości 214.300 zł. w maju ub. roku.

Z całkowitych połowów 77.000 kg. wartości 62.000 zł. rozprzedano na wybrzeżu, 72.000 kg. wartości 57.000 zł. wywieziono do Gdańska, 2.500 kg. wartości 12.400 zł. (łososie) wywieziono do Niemiec i 7.000 kg. wartości 6.500 zł. dostarczono do wędzarni.

Wędzarnie na wybrzeżu w maju pracowały bardzo słabo, przerabiając niewielkie ilości flonder, śledzi, węgorzy i łososi. Handel rybami na wybrzeżu w ciągu maja nie odznaczał się większym ożywieniem, pomimo tendencji niżkowej na wszystkie gatunki. Zapotrzebowanie na świeże gatunki było nieznaczne, nawet na wyborowe gatunki, jak naprz. flondry przywożone z dalekomorskich połowów polskich rybaków.

Biorąc średnio w mies. maju za kg. świeżej ryby w hurcie płacono: flondry od 0,60—1,60 zł., śledzie 0,60 zł., dorsze 0,60 zł., węgorze 2,00 zł., łososie 5,00 zł., okonie i płotki po 1 zł., szczupaki 2,00 zł. (K.)

## Dla polskich emigrantów niema widoków w Angoli

W związku z nowymi zarządzeniami władz portugalskich, uniemożliwiającymi prawie emigrację do Angoli osób z małymi zasobami finansowymi, polskie władze emigracyjne wydały do podległych sobie organów okólnik stwierdzający, że w Angoli niema widoków dla polskich emigrantów i że wyjazd tam należy zgłaszać się bezwzględnie odradzać.

Konjunktura ekonomiczna i układ stosunków społecznych w Angoli nie są pomyslnie dla polskiego robotnika czy rzemieślnika, rozporządzającego drobnymi oszczędnościami, poza to zaś miejscowy klimat i warunki życia wymagają okresu przystosowania się.

Nakoniec nie można liczyć na żadne ułatwienia ze strony władz polskich, gdyż Angolia nie jest krajem emigracyjnym.

## Oaza jedności i pracy na Pomorzu

W Gliśnie przy Borzyszkowach w powiecie chojnickim podarował gospodarz Bronisław Ciemiński gminie 1 morg gruntu, położony bezpośrednio przy szkole pod plac sportowy do publicznego użytku: szkoły, P. W. i W. F. i ludności. Szlachetny ofiarodawca powiedział na zebraniu Rady gminnej i miejscowej Rady Szkolnej, że z zadowoleniem odstępuje ten plac do publicznego użytku z wdzięczności i przywiązania do szkoły, do której jego rodzice i on uczęszczali i do której uczęszczać będą jego dzieci i przyszłe pokolenia. Dalej nadmienił p. Ciemiński, że szkoła jest powołana na pierwszy front do przygotowania narodu do wyjścia z polityki i myśli hasła Pana Marszałka, do walki o życie i śmierć na rynku pracy i polu gospodarczym. Do tej walki o byt potrzebuje Pan Marszałek jak najwięcej ochotników zdro-

wych, silnych, zręcznych, zdolnych do twórczej pracy i właśnie celom F. W. i P. W. ma służyć zaofiarowany plac.

Mieszkańcy gminy przyczynili się również do urządzenia placu podejmując kolejno a bezpłatnie prace. Wogóle podkreślić należy harmonijne współzycie ludności gminy Gliśno, położonej na pograniczu, dobry stosunek do szkoły i władz. Partyjników i wariolowców tu niema. Przy wyborach do Rady gminnej istniała zawsze tylko jedna lista.

Ludność wioski wspólnymi siłami uporządkowała drogi gminne, które na długości około 5 km. wybrukowano. Od niepamiętnych czasów nie zaszły tu żadne wypadki kradzieży i włamania, które prześladowały inne okolice, pomimo, że ludność tutejsza jest niezamożna.

## B. dyrektor KKO. w Kościerzynie p. Nałęcz za nadużycia skazany na 6 miesięcy więzienia

Swego czasu donosiliśmy o fatalnej gospodarce w Komunalnej Kasie Kościerzyny, gdzie po szczegółowej rewizji zwolniony został z zajmowanego stanowiska dyr. Kasy p. Nałęcz za rozrzućną gospodarkę i pobieranie z funduszów Kasy pewnych kwot do własnej dyspozycji.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przeciwko Nałęczowi wytoczono proces o nieprawne pod-

jęcie z Kasy Komunalnej kwoty 30.000 zł. W sprawie tej odbyła się dn. 16 bm. rozprawa sądowa w wyniku której Nałęcz skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Nie pomogła więc obrona „Gazety Kościerskiej“ i przyjaciół politycznych, którzy chcieli z Nałęczem zrobić „ofiara dzisiejszych stosunków“.

Za malwersacje do kryminału.

## Kto ma prawo do urlopu?

### KOMUNIKAT.

Poniżej podajemy w skrócie obowiązujące przepisy odnośnie urlopów wakacyjnych:

1. Pracownicy fizyczni po jednorocznej nieprzerwanej pracy korzystają z 8-dniowego płatnego urlopu; po upływie 3 lat do 14-dniowego urlopu.

Zakłady przemysłowo-rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników fizycznych, nie są obowiązane do udzielenia awym pracownikom urlopu.

2. Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również terminatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4 pracowników.

3. Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

4. Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umów pra-

cy bez uprzedniego wypowiedzenia. Pracownik straci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innym przedsiębiorstwie.

5. Jeżeli umowa o pracę z pracownikiem rozwiązana została przez przedsiębiorcę przed udzieleniem pracownikowi urlopu, a pracownik uzyskał już prawo do urlopu — przedsiębiorca winien wypłacić pracownikowi zapłatę za czas urlopu.

6. Urlopu udziela się w czasie od 1 maja do 30 września. Pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopu.

7. Za pracowników pracujących umysłowo uważa się:

- a) pełniących czynności administracyjne i nadzorcze a niewykonywających pracy fizycznej;
- b) pełniących czynności biurowe;
- c) pełniących czynności kupieckie, jak to: sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią oraz odbyłą przepisaną praktyką drogistów, farmaceutów, kasjerów dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów.

## Odpowiedź „wiecznym opozycjonistom“

### Nawet gospodarka gminna już kole ich w oczu

Od p. Feliksa Goluńskiego nauczyciela i radnego gminy Więckowy, pow. kościerskiego otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie:

„W związku z moją pracą na terenie rady gminnej w Więckowach ukazała się w gazetkach prowincjonalnych (Pomorzanin, Dziennik Skarszewski) i toruńskim „Słowie Pomorskie“, mieniących się pismami chrześcijańsko-katolickimi i narodowymi, napaść na moją osobę o stylu perfidnym i chamskim. Nadmieniam, że praca moja w radzie gminnej zupełnie jest uzasadniona i — odlatującej

się pod każdym względem z absolutną większością rady gminnej (na 21 radnych 17) a koludują tylko z interesem osobistym 3ech radnych, niepoczytalnych w swoich poczynaniach w stosunku do gospodarki gminnej, a nalczących do opozycji.

Nie będę się usprawiedliwiał, gdyż nie mam z czego. Moją pracę zawodową i społeczną zna większość obywateli z gminy i okolicy i wiem, że jest ona rzeczowo-twórcza i dla państwa naszego pożyteczna. Nie odpowiadam również szczegółowo na insynuację zarzuconą mi w pismach endeckich dlatego, że

szkoda każdej godziny mojej pracy na odpowiadanie złośliwym pismakom partyjnym.

Uważam, że odpowiedź szczegółową warchońskiej robocie 3ech radnych z opozycji, winni dać i oświetlić w prasie wszyscy inni radni zbiorowo, by pracę tych panów idących pod dyktando opozycji poddać pod pręgierz opinii publicznej.

Więckowy pow. kościerski.  
dn. 15. 6. 1931 r.

Feliks Goluński  
nauczyciel.

**KRONIKA****sobota  
20  
Czerwiec****TORUŃ**Kalendaryk rzym.-kat.  
Piątek Juljan F.  
Sobota Syswejusza

— Apteka dyżurna. Od dzisiaj do środy włącznie dyżuruje Apteka Centralna przy ul. Chelmińskiej.

**Repertuar Teatru Miejskiego:**

Dziś w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 20-tej przemila, pogodna, pełna humoru komedia angielska H. Mannera „Dzikuska“ (Najdroższa moja Pedź), w której p. Porębska zbiera serdeczne oklaski za nową, pełną wdzięku i wertywalną kreację.

Jutro w sobotę, 20 b. m. o godz. 20 premiera głośniejszej sztuki G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“. Ten dosadny obraz ciemnoty „ghetta“ żydowskiego jest jednym z najświetniejszych utworów niezapomnianej autorki. W tyt. roli p. Szczęsna Wiesławska, partneruje jej dyr. Benda w swej świetnej kreacji „Jojne Firulkesa“, pp. Królikowska, Malkowska-Kozłowska, Nettówna, Zarembina, reż. Cornobis, Rozmarynowski, Brodzikowski, Tatarkiewicz, Dytrych, Dębowicz i t. d. tworzą obsadę tej niezwykle interesującej premjery.

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 16-tej (ceny niższe) „Złodziej“ Bernsteina, wieczorem ostatni raz „Dzikuska“ (Najdroższa moja Pedź).

**Repertuar kin.**Palace — „Ciebie tylko kochałem“,  
światowid — „Pochodnia“,  
Lux, ul. Strumykowa — „Fra Diavolo“,  
Corso — „Parada śmierci“,  
Mars — „O świecie“ (Mis Cavell).**Z miasta**

— Egzamin dojrzałości w państw. gimn. im. M. Kopernika w Toruniu. W dn. 9—13 b. m. odbyły się w państw. gimn. męskim ustne egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem p. wizytatora Kozanckiego. Zdali następujący kandydaci: a) w typie klasycznym — Byrzykowski Adam, Cichorski Stefan, Czarzyński Antoni, Karczyński Aleksander, Lindan Olgierd, Marchall Rajmund, Melis Wiktor, Paszki Juljan, Puppel Leon, Sobolewski Zdzisław, Staniszczyk Stanisław, Światowski Paweł, Vetter Paweł; b) w typie humanistycznym — Balicki Piotr, Brzuszkiewicz Jan, Bartnicki Edmund, Hamerski Zygmunt, Jurkiewicz Stanisław, Kolejewski Józef, Koziński Kazimierz, Nowotny Adolf, Pawicki Ryszard, Piór Józef, Ramczykowski Alojzy, Szuman Karol, Templin Aleksy, Trampeczyński Jan, Tyllia Kazimierz, Witkowski Tadeusz, Wójtowicz Stefan, Zalewski Paweł, Zieloniewski Zygmunt.

— Egzamin wstępny do państw. gimn. im. M. Kopernika w Toruniu. Egzamin wstępny do klasy I zaczyna się w poniedziałek, 22 b. m. o godz. 8-mej i trwać będą 5 dni, egzamin do klasy II i wyższych odbył się w środę i czwartek 24 i 25 o godz. 8-mej rano.

— Kolonje letnie T. N. S. W. Zebranie informacyjne dla uczestniczek kolonji tutejszego gimnazjum i seminarjum odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 19-tej w sali fizykalnej Gimnazjum męskiego, ul. Małe Garbary, na które Zarząd uprzejmie zaprasza rodziców i uczenie.

— Festyn Harcerski. 6-ta drużyna harcerska (gimn.) im. Zawiszy Czarnego w Toruniu, urządziła z pomocą Patronatu K. P. H. wielki doroczny festyn, na łączce za Bankiem Polskim. Komitet prosi Szan. Publiczność o łaskawy udział w tym festynie. Podczas festynu będą różne atrakcje. Wieczorem ognisko harcerskie. Wstęp dla starszych 20 groszy, dla młodzieży i szeregowców 10 gr.

— Związek Mechaników w Toruniu donosi, że zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 19,30 w sali „Gospody Rzemieślniczej“ przy ul. Sukienniczej. Z powodu ważności obrad przybycie wszystkich członków pożądane.

— W. C. Z. S. Gryf donosi, że w związku z biegiem kolarskim o mistrzostwo Województwa Pomorskiego w dniu 21 b. m., odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej w dniu 19 b. m. o godz. 19 w lokalu Brama Mostowa. Obecność zawodników kolarzy WCZS. Gryf obowiązkowa. W tymże dniu odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej o godz. 20-tej, na które powinni się zawodnicy piłki nożnej sekcji WCZS. Gryf obowiązkowo stawić.

— Z Konserwatorium. Kancelarja Konserwatorium ogłasza, że przyjmuje zapisy od nowo wstępujących do Konserwatorium codziennie od godz. 10—4 i od 16—18. Otwarte są klasy: fortepiano, skrzypiec i śpiewu solowego. Egzamin wstępny od dnia 24 b. m. o godz. 13. Egzamin do klasy śpiewu i wiolonczeli dopiero od 1 września b. r.

**„Wyższa” polityka pana Boltowa****Jak to było z obniżką płac robotniczych przez Magistrat m. Torunia — Czy wyciągnie konsekwencje? — Echa posiedzenia Rady Miejskiej**

Jak już we wczorajszym numerze donosiliśmy, jednym z „atrakcyjnych“ punktów porządku obrad Rady Miejskiej była sprawa obniżki płac robotniczych i urzędniczych zarządzona przez Magistrat.

O kwestji urzędniczej pisaliśmy obszerniej wczoraj, stwierdzając, iż Rada Miejska jednoznacznie postanowiła wezwać Magistrat do odniesienia się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zrozumiałe zainteresowanie wywołała związana z tym punktem sprawa obniżki zarobków robotniczych przez Magistrat.

P. Wojewoda pomorski, widząc katastrofalny stan finansów i gospodarki miejskiej, zalecił wprowadzenie do gospodarki miejskiej najdalej idącej oszczędności, by uchronić miasto od ruiny.

Magistrat toruński pomyślał... i zaczął wprowadzać oszczędności od obniżenia robotnikom zarobków od 15—30 procent.

Takie zarządzenie nie jest popularne i mogłoby zaszkodzić „wyższej” polityce ambasadorów „Słowa Pomorskiego“; przysłać się do tego, że oszczędności zaczyna się od głodowych pensyj robotników miejskich, to grzech, którego nie podarowali katarzyńscy moco dawcy, przecież wszystkie gromy i pioruny rzucane w sanację obróciłyby się przeciwko nim samym i coby na to powiedział oglupiały przez nich „naród“?

Pan Wojewoda zalecił oszczędności... Jest więc okazja... trzeba powiedzieć robotnikom, że to znów ta sanacja tak kaźnia, że to województwo zarządziło obniżkę zarobków.

I jak już swego czasu pisaliśmy, przedstawiciel Magistratu odmawiając uwzględnienia żądań robotników co do zaniechania obniżki, wyraźnie powołał się na zarządzenie p. Wojewody. Potwierdził to w dyskusji na posiedzeniu Rady Miejskiej radny p. Malchrowicz.

Nie więc dziwnego, że z zainteresowaniem oczekiwano dyskusji nad tą sprawą.

Radni klubów robotniczych powtarzali oklepane i znane już frazesy, mniej lub więcej udane, malując położenie robotników dotkniętych zarządzeniem Magistratu, niektórzy (PPS) próbowali nawet z lekką licytacją na podwyżkę... zwyczajnie przemówienca obliczone na sentyment galerji.

Najwięcej uderzało jednak zachowanie się pana prezydenta Bolt. Zwyczajnie p. prezydent Bolt bardzo energicznie broni zarządzeń Magistratu i stacza zacięte często boje z Radą Miejską.

W toku zaś dyskusji nad tą tak ważną dla miasta sprawą, p. prezydent ani słowem nie wystąpił w obronie zarządzenia Magistratu, a na skutek interpelacji musiał stwierdzić, że p. Wojewoda nie zarządził „expressis verbis“ obniżenia płac robotniczych, a jedynie zalecił przeprowadzenie oszczędności w całej gospodarce miejskiej.

Godzi się więc zapytać pana prezydenta, na co była potrzebna cała ta heca z obniżką płac robotniczych?

Jeżeli miał to być zwyczajny, ordynarny i niedozwolony chwyt polityczny w rozgrywce z rządem, to stwierdzić musimy, że takie chwytty nie mogą być tolerowane.

Dowodem obiektywnej i istotnej troski o potrzeby miasta jak również i rzetelnego pojmowania obowiązków radnych, było stanowisko jakie zajął klub radnych Zjedn. Blok. Pracy Gospodarczej.

Imieniem klubu zabrał głos w dyskusji p. radny Schab, który na wstępie zaznaczył, że wszyscy radni obejmując urząd, składali przysiężenie, iż pracować będą wyłącznie dla dobra miasta. Stąd też tam, gdzie wchodzi w grę rozbieżność między interesem miasta (ogółu obywateli) a interesem jednostki czy nawet

pewnej grupy, drogowskazem postępowania radnego winien być tylko interes miasta, inaczey ślubowanie radzieckie nie ma żadnej wartości jest zwyczajną szopką.

Skoro Magistrat zarządził obniżkę płac robotniczych, to należało się spodziewać, iż przedstawi Radzie Miejskiej katastrofalne położenie miasta, wskaze,

że deficyt w budżecie sięga blisko 500.000 zł, że część dochodów miasta jest obłożona aresztem,

że Magistrat musi zwracać obywatelom niesłusznie pobrane podatki w sumie ca 150.000 zł,

że Magistrat nie ma czem płacić rachunków za dostawy,

że Magistrat nie płaci zaciągniętych długów w bankach,

że wpływy podatkowe kurczą się i uchwalony budżet przez Radą Miejską jest już nierealny o blisko 600.000 zł.

W takich warunkach radni, którzy rzetelnie pojmują swoje obowiązki i pomni są złożonego ślubowania, nie mogą kierować się... poklaskiem wyborców.

Skoro jednak Magistrat zasłaniał się jedynie nieistniejącym zarządzeniem p. Wojewody (co sam przyznał), a przytoczone wyżej względy nie odgrywały w decyzji Magistratu żadnej roli, nie ma powodu spróbować zarządzenia Magistratu i stąd Zjedn. Klub Pracy Gosp. glosował przeciw uchwałę Magistratu.

Sprawozdawca „Słowa Pom.“ podając przebieg wczorajszego posiedzenia, rozpiął się o... sianie. Nie trzeba się tem chwalić, my wiemy, że siana w głowach katarzyńskich nie brakuje.

Do najefektowniejszych jednak scen wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej należał końcowy akt wyboru członków Magistratu. Przy wyborze 6-go członka, na którego większość zaproponowała p. inż. Kolka, zażądał głosu p. Prezydent celem „ustosunkowania się“ do tej kandydatury. Jest to wypadek niespotykany chyba w annałach samorządów, by burmistrz kazał sobie wybierać takich członków Magistratu, którzyby jego system gospodarki podzielali, lub przeciwwstawiali się wyborcom takim, których współpraca, korzystna może dla miasta, krzyżowałaby jego interesy.

Zdrowy rozum dyktuje, że zabieranie głosu przez zainteresowanego w wyborach jest niedopuszczalne. Przewodniczący, opierając się jednak na komentarzu Lederermanna, że przedwyborcze omawianie kandydatów i ich kwalifikacyj (rozumie się przez wyborców!) jest dopuszczalne, skwapliwie udzielił głosu p. Prezydentowi, który też wygłosił filipikę przeciw osobie radnego inż. Kolka, niestety na tajnym posiedzeniu. Nie znamy jej treści, ale jeżeli sprawa osobistych uraz tak daleko zaśszła, że doprowadziła do takiej ewentualności (wbrew postanowieniom ordynacji), jak agitacja Prezydenta przeciw poszczególnym kandydatom i dobieranie lub wskazywanie swoich pupilów, to wyobraźmy sobie, że postawienie kwestji przez p. Prezydenta musiało się zakończyć alternatywą: albo... albo...! PAN PREZYDENT ZROBIŁ Z TEGO KWESTJĘ GABINETOWĄ I KONSEKWENCJE NIEWĄPLIWI WYCIĄGNIE!

Nastąpi to tem pewnie, że właśnie po jego „przekonywujących wywodach“ i przedstawionych konsekwencjach, Rada wybrała przynajmniej większością głosów niemiłego Panu Prezydentowi kandydata. Z niecierpliwością CZEKAMY NA SKUTKI, bo przecież nie skończy się to tylko na przedstawieniu władzy nadzorczej wniosku ratunkowego, o niezatwierdzenie takiego wroga „obecnych porządków“ w Magistracie.

A teraz słów kilka jeszcze „o metodach Dnia Pomorskiego“, o których p. prezydent Bolt tak często mówił, replikując na krótkie, lecz rzeczowe przemówienie p. radnego Wiecka, który wręcz oświadczył, że o ile urzędnik XII stopnia może zastępować syndyka względnie decernenta przed Sądem Administracyjnym, to pocóż Magistrat opłaca tak drogiego decernenta, kiedy może go zastąpić urzędnik XII stopnia?

Co do opinji społeczeństwa na nasze artykuły dotyczące gospodarki miejskiej, to stwierdzić musimy, iż ci wszyscy, którzy znają za kulisowe sprawy Magistratu, są jednego zdania — wycyżnić jak najprędzej tę stajnię Augiasza, bo im prędzej się to uczynie, tem więcej zdoła się uchronić dobytek miasta.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne: chcemy uzdrowienia zabagnionej gospodarki miejskiej i wprowadzenia jej na tora racjonalnego rozwoju.

**Toruń w powodzi oberwania chmury Pracowity dzień straży pożarnej**

Wczoraj przeszła nad Toruniem w godzinach popołudniowych i wieczornych niezwykle gwałtowna burza, która chwilami przybrała rozmiary huraganu, połączona z silną, długotrwałą ulewą, a raczej oberwaniem chmury. Deszcz, który lunął i który wkrótce przeobraził się w istny potop, zalał szereg piwnic i suterenn w różnych częściach miasta. Straż Pożarna miała wczoraj pracowity dzień, wzywano ją w przeszło 25 wypadkach, w których najważniejszą o wypompowanie wody a w kilku wypadkach także o usunięcie obalonych niezwykle gwałtownym wichrem drzew. Suterenny i piwnice zostały zalane

głównie na ulicach Żeglarskiej, Łaziennej, Prostej, Mickiewicza, Słowackiego, Lindego i Podgórnnej. W jedno miejsce na ulicę Żeglarską wzywano Straż Pożarną nawet dwukrotnie. Drzewa zostały wyrwane i obalone przed gmachem Starostwa Powiatowego, a na ulicy Kościuszki wyrwane drzewo siłą huraganu rzucone zostało na przewód elektryczny. Także w pobliżu kościoła Garnizonowego zostało wyrwane drzewo, które zatrasowało ulicę Wolę Zamkową. O sile wichury wczorajszej świadczy także fakt, iż na ul. Chelmińskiej huragan zgłodził wielką szybę okna wystawowego w sklepie fryzjerskim p. Łobody.

**Wycieczka dziennikarzy duńskich w Toruniu**

W dniu wczorajszym przybyła do Torunia wycieczka dziennikarzy duńskich, która w czasie swego dotychczasowego pobytu w Polsce zwiedziła Gdynię, Hel i Gdańsk. W ciągu dnia wczorajszego goście zagraniczni zwiedzili Toruń i jego zabytki oraz przyjmowani byli gościnnie przez państwo Szczanieckich w Narwie obok Torunia.

Następnie dziennikarze duńscy wysłuchali referatu, wygłoszonego przez referendarza Województwa Pomorskiego p. Romanowskiego o sytuacji gospodarczej i narodowościowej Pomorza.

Wieczorem Związek Obrony Kresów Zach. z dyr. Korzeniewskim na czele podejmował gości duńskich w kasynie garnizonowej. W

przyjęciu wzięli udział m. in. p. wicewojewoda dr. Seydlitz, starosta krajowy Łącki, nac. red. „Dnia Pomorskiego“ dr. Brzeg, Dyrektor i redaktor naczelny dziennika „Ostjällands Folkblad“ dr. Erik Svarre wobec przedstawicieli prasy wyraził swój zachwyt dla portu gdynjskiego, podkreślając jego wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski.

O godz. 10,30 wieczorem goście duńscy odjechali pod kierownictwem wydawcy i red. nac. dziennika „Dybböl Posten“ p. Grau, który przewodniczył wycieczce do Poznania, gdzie pozostaną 2 dni i skąd udadzą się do Warszawy, Krakowa i okolicy. Ostatnim etapem podróży dziennikarzy duńskich jest G. Śląsk.

— Popisy końcowe uczniów (klas śpiewu, fortepiano, skrzypiec, wiolonczeli, zespołów orkiestry) w sobotę, dnia 20 i poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 20-tej w auli gimn. państwowego im. M. Kopernika.

— Sekcja kolarska przy Zw. Podofic. Rez. Koło Toruń donosi, że zbiórka kolarzy oraz sympatyków odbędzie się o godz. 4,45 na placu Teatralnym, poczem nastąpi wspólny wyjazd do Kruszewicy o godz. 5 rano.

**Na białym czworoboku**

Kino Palace — „Ciebie tylko kochałem“. Rzeczony dramat życiowy pełen wzruszających scen na temat zagrożonego uchami przeszłości szczęścia rodzinnego i miłości macierzyń-

skiej, stwarza szereg przejmujących momentów. W roli głównej Mady Christians, pełna ekspresji i Jan Stüwe. (zm.).

**Tajemniczy skok z 2-go piętra**

Wczoraj wieczorem wyskoczyła wśród zagadkowych okoliczności z domu przy ul. Bydgoskiej 8 z drugiego piętra oknem z klatki schodowej Emma Kohlschmidt (zam. przy ul. Kopernika 8) przyczem jednak upadła tak szczęśliwie, iż złamała sobie tylko nos. Emmę Kohlschmidt zabrało Pogotowie do szpitala. Prawdopodobnie chodziło tutaj o zamiar samobójczy.

## Świecie

— Przyjęcie do 1-ej Komunii św. dzieci ze Szkoły Wydziałowej w Świeciu w liczbie 28 odbyło się niezwykle uroczysto w niedzielę dnia 14 bm. w kościele poklasztornym.

— **Wianki.** Dorocznym zwyczajem urzęda Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Świeciu w dniu 23 czerwca b.r. obchód wianków na Czarnej Wodzie. Towarzystwa i kluby ubiegają się o nagrody jakie przyznaje się za najpiękniejsze wianki oraz najwięcej efektowną dekorację łodzi.

— **Z tygodnia L. O. P. P.** Zorganizowany staraniem L. O. P. P. VIII tydzień zaznaczył się dzięki gorliwym zabiegom organizatorów zgromadzonych w miejscowym Kole L. O. P. P. dużym moralnym sukcesem, podbijając mnóstwo umysłów dla zrozumienia doniosłości obrony powietrznej państwa.

Z dobrze pomyślanych i pracowicie przygotowanych poczyniła tygodnia propagandowego należało wymienić pokaz w przybyłym do Świecia wagonie L. O. P. P., reklamę zapomocą druków, wreszcie przedstawienie odegrane przez Związek byłych Uczestników Powstań Narodowych z Chelma. Odegrano dwie aktualne sztuki: „Dla Ojczyzny“, sztukę smutną na tle autentycznych wydarzeń z czasów grasowania „Grenschutzu“ oraz wkroczenia Wojsk Polskich, oraz jednoaktową sztukę „Nie damy Pomorza“.

Doże wrażenie wywołał też udatnie przeprowadzony przez Oddział Kadry Marynarki Wojennej pokaz odparcia ataku lotniczego. Na Rynek zgromadziły się tłumy; przemówienie wygłosił prezes Kole L. O. P. P. mec. Buczowski, a ledwo przemówienie dobiegło końca, ukazała się nad Rynek eskadra samolotów, ostrzeliwana wśród przeraźliwego huku zwiększonego alarmem wykonywanym przez straż ogniową. Wśród kłębow dymu, ukazały się oddziały ratownicze. — Całość spowodowała, że chętnie garnięto się po zakup znaczków sprzedawanych w czasie ulicznej zbiórki, a kto nie jest jeszcze członkiem L. O. P. P. zgłasza się do zapisu na członka.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** Dnia 8 bm. odbyło się zebranie ogólne tut. oddziału Zw. Strzeleckiego.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Szczępaniński. Porządek obrad obejmował sprawy przyjęcia nowych członków i uzupełnienia zarządu. Deklaracje przystąpienia do oddziału złożyło 5 osób.

Następnie dokonano jednogłośnie uzupełnienia i zmiany zarządu, a mianowicie dotychczasowy sekretarz p. prof. Eckstein objął funkcje referenta oświatowego, funkcje zaś sekretarza przeszły automatycznie na dotychczasowego zastępcę sekretarza p. Targańskiego. Nadto zebranie postanowiło by zarząd wyznaczył do pomocy komendantowi w pracy szkolenia oddziału dwóch zastępców i referenta sportowego. Pod koniec zebrania wygłosił p. prof. Eckstein recytację z powieści „Ogniem i Mieczem“.

Niebywała frekwencja, jaką zauważyć było można na odbytem zebraniu świadczy o silnym ruchu organizacyjnym Związku Strzeleckiego na tut. terenie.

## Wykopaliska przedhistoryczne w pow. inowrocławskim

Na polu p. Skibińskiego w Modliborzycach pow. inowrocławskiego, natrafiono w głębokości około pół metra pod ziemią na urny i kamienie. Dnia 16 bm. wyjechali do Modliborzyc wiceprezydent Inowrocławia p. Juengst oraz prof. Krasoń i przeprowadzili umiejętnie odkopanie zabytków. Wydobyto kilka urn, a z tych 5 urn dobrze zachowanych. W jednej z nich znaleziono obrączki z brązu.

Urny które pochodzą z epoki przedhistorycznej, przewieziono do Inowrocławia zapewniając im tymczasową ochronę.

Należy się szczególnie uznanie p. Skibińskim

mu z Modliborzyc, który zawiadomił władzę o wykopalisku a przy wydobywaniu zabytków chętnie dopomagał.

Ponieważ w okolicy Inowrocławia dużo jeszcze jest tego rodzaju zabytków, które często ulegają zniszczeniu, albo dostają się w ręce niepowołane, Tow. Krajoznawcze w Inowrocławiu zawiadamia, że istnieje przy Tow. Sekcji Ochrony Zabytków. Wszelkie wiadomości o wykopaliskach należy zgłaszać na ręce przew. Sekcji Ochr. Zabytków przy Tow. Kraj. prof. Krasonia państw. gimn. męskie w Inowrocławiu.

K.

## Lidzbark

— **Poświęcenie i otwarcie ośrodka P. W.** Dnia 21 bm. odbędzie się poświęcenie boiska i strzelnicy P. W. z następującym programem. Przed południem nabożeństwo, w którym weźmie udział wszystkie miejscowe i okoliczne organizacje. Po nabożeństwie poświęcenie i otwarcie ośrodka P. W. i strzelnicy, oddanie strzału na cześć p. Prezydenta i defilada. Po południu zawody lekkoatletyczne: bieg 100, 400, 800 m., rzuty dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą 7,250 kg. i 4 kg., skok wdal i wzwyz, sztafeta 4x100 m., rzut granatem na odległość, siatkówka, koszykówka. Rozwijanie i rozsypywanie się plutonu.

Dla kobiet te same konkurencje za wyjątkiem biegu na 100, 400, 800 m., rzutu granatem, rozwijania plutonu i sztafety 4x100 m. Zamiast tych odbędą się dla kobiet bieg 60 m. i sztafeta 4x60 m. i wszystkie inne konkurencje wyżej wymienione.

## Programy radiowe

Piątek dnia 19 czerwca.

Warszawa-Raszyn: 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 14.50—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25—15.45 Odczyt. 15.45—16.00 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muzycznych. 16.00—16.10 Kącik krótkofalowy. 16.30—16.47 Kącik L. S. G. Aktualja oraz występ. 16.47—16.50 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquięny. 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35—18.00 „Bitwa pod Wilnem w roku 1831“ — wygł. kpt. St. Ploski. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczęgłowa. 1. Flo. 2. Waldteufel: Walc „Czar syren“. 3. Nizakowski: Pieśń ukraińska „Hulaly“. 4. Mydleton: Sen muzyczny — fantazja amerykańska. 5. A. Ketelbey: Amaryllis. 6. Wiazanka pieśni ukraińskich. 7. Tańce. 19.40—19.55 Gielda rolnicza. 19.55—20.00 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Grzegorz Fitelberg (dyr.) i Maria Wilkomska (fortep.) I. 1. St. Moniuszko: Uwertura do op. „Paria“. 2. St. Wiechowicz: Chmiel. 3. I. J. Paderewski: Fantazja polska na fortep. i ork. 21.00—21.15 Feljeton. 21.20—22.00 Dalejszy ciąg koncertu II. 4. A. Dworzak: Symfonia V (Z Nowego Świata). a) Adagio. Allegro molto, b) Largo, c) Scherzo, d) Allegro. 22.00—22.15 P. Edward Boye wygłosi feljeton p. t. „Brat spracowany“. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Parz. 20.00 „Tannhäuser“, op. Wagnera. Wiedeń. 20.10 „Gasparone“, operetka Millockera. Langenberg. 20.30 „Mieter Schulte gegen alle“, sluchow. Auditora. Berlin. 20.30 „Fahnen am Matterhorn“ sluchow. Gaabarry.

## szczew

— W sprawie niesienia pomocy powodzianom.

Zgórą sto tysięcy rodzin w Wilnończyźnie zostało przez katastrofę powodzi pozbawionych nie tylko wszelkich środków do życia ale i dachu nad głowę. Celem zebrania funduszy na ten cel Komitet miejscowy urzędu w sobotę, dn. 20 czerwca b. r. o godz. 20,00 w dużej sali Hali Miejskiej Wieczór Humoru w wykonaniu zespołu amatorskiego „Scena“ i orkiestry wojskowej.

Program wieczoru przewiduje arcywesołą komedjo-farsę w 3 aktach „Wojna z żonami“ oraz operetkę w 1 akcie „Czuła struna“. Ceny biletów od 2 zł. do 80 gr. Udział publiczności winien być jaknajliczniejszy. Komitet Powodzian, rozumiejąc ciężkie położenie gospodarce ustanowił minimalne ceny, tak że już za 80 gr. każdy może spełnić obowiązek względem nieszczęśliwych braci wileńskich, a przy tem się serdecznie ubawić.

## Zjazd Polskiego Nauczycielstwa w Golubiu

W dniu 14 bm. odbył się w Golubiu Zjazd Powiatowy członków Związku Polskiego Nauczycielstwa. Zjazd rozpoczął się mszą św. w kościele farnym o godz. 8, zaś w sali p. Klimka odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu. W sali zebrało się około 50 członków z powiatu, oraz kilku przedstawicieli władz, organizacyj i gości, wśród których zauważyliśmy pp. wice-starostę pow. Wąbrzeskiego, inspektora szkolnego Wl. Matuszkiewicza z Wąbrzeźna, prof. Orłowa z Torunia, prezesa Okręgu Z. P. N. Ciombarowskiego z Torunia, Cieślowski z Torunia, Kom. Pow. P. W. i W. F. por. Kuliszewskiego z Wąbrzeźna, przew. rady miejskiej St. Daranowskiego i wielu innych.

Zjazd otworzył prezes miejscowego Ogniska p. Kludjusz Górecki, kier. 7 kl. szkł. w Golubiu, witając obecnych jako gospodarz. Przedstawiciele władz, organizacyj i gości powitał prezes Oddz. Pow. Z. P. N. p. Wacławski, poczem przemawiali pp. insp. szk. Matuszkiewicz, wice-starosta wąbrzeski i por. Kuliszewski. P. insp. Matuszkiewicz w swym pięknym przemówieniu wyraził uznanie nauczycielstwu związkowemu za pracę tak na terenie szkoły jak i pozaszkolnym, podkreślając równocześnie trudności, jakie nauczycielstwo związkowe w pracy swojej napotyka ze strony społeczeństwa. Społeczeństwo bowiem, twierdzi p. insp. niesłusznie zarzuca ogniskowcom wprowadzanie do wychowania młodzieży, kierunku sprzecznego z religią i narodowym wychowaniem, przeciwnie, p. insp. stwierdza, że naucz. związkowe pracę swą opiera na podstawach religijnych i państwowo-narodowych i z podniesieniem czołem idzie w swej pracy naprzód, wychowując młode pokolenie na karnych i światłych obywateli Rzeczypospolitej. Po przemówieniach wygłoszono dwa referaty. Pierwszy na temat: „Wychowanie państwowe“, wygłosił p. Cieślowski z Torunia, drugi zaś, prof. Orłow z Torunia.

Dyskusją nad obydwoma referatami zakończono obrady przed południem.

Po dwugodzinnej przerwie wznowiono zebranie. Najpierw nastąpiło sprawozdanie z

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA GDYNI

Gmach Komisariatu Rządu — ul. Starowiejska, obok Dworca

Adres telegr. i „KASOBANK“ telefon 1404, 1405, 1406

Centrala Kom. Rządu

INSTYTUCJA BANKOWA prawa publicznego o popularnej pewności.  
Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Kasa po południu otwarta od godziny 18-tej do 19-tej wyłącznie dla wpląt.

**PRZYJMUJE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE**

**KANTOR WYMIANY na Dworcu czynny od godz. 8 do 22.**

Wolne o podatku, kapitałów i rent - Kryte tajemnicą urzędową od zł. 0,50 - a także w walutach obcych po korzystnym oprocentowaniu. Wydaje skarbonki w ładnym i solidnym wykonaniu w lokalu K. K. O (Kasa II.) oraz kantorach wymiany — po wplaceniu na książkę oszczędnościową zł. 10. — oprocentowanych od dnia wplaty.

**KANTOR WYMIANY w Porcie czynny od godz. 9 do 20.**

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“ na III kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczt.....

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“ na III kwartał 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“, na mies. lipiec 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczt.....

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“ na mies. lipiec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

# G D Y N I A

Na sezon budowlany polecamy:

## drzewo stolarskie, deski podłogowe, kantówkę, oraz deski obrzynane, każdej grubości - hurtowo i detalicznie

9172

po cenach konkurencyjnych.

**Gdyńska Spółka Drzewna Sp. z o. o. Gdynia-Grabówek** Tel. 1400

### DOSTARCZAMY

## Wszelkie artykuły budowlane

Cement portlandzki  
Wapno palone i hydrauliczne  
Gips  
Trzcina  
Kredę spławianą  
Cegłę paloną i białą  
Dachówki i pustaki  
Papę dachową  
Smole węgl. i drzewną  
Gudron  
Lepnik  
Carbolineum

OKucia budowlane  
Siatka rabcowa  
Taczki budowlane  
Parkiet  
Terrakotę w różn. Kol.  
Glazurę w różn. Kolor.  
Kafle w różn. Kolorach  
Wyroby szmatowe  
Rury kamionkowe  
Gwoździe  
Armatury do pieców

**WĘGIEL - KOKS - ŻELAZO - PASZĘ**

z naszych składów wzgl. wprost z fabryk na dogodnych warunkach i po cenach konkurencyjnych

**Tow. Handlowe „CENTROHURT”**  
z ogr. odp. 9170

Gdynia, Szosa Gdańska. Telefon 1029.

### Kucharz

wykwalifikowany, kawaler  
poszukuje posady. Zgłosz.  
„Gazeta Morska” Gdynia.

### Sprzedam

dom, dochód miesięczny  
250 złotych, warunki ko-  
rzystne, Zgłoszenia „Gazeta  
Morska” Gdynia.

### Swój do swego!

Objąłem w tutszej hali  
targowej miejsce sprzedaży  
nr. 77 i sprzedaję w środy  
i soboty pierwszorzedne  
polskie mleczarskie masło,  
pierwszej jakości po 1,30  
guld. za funt, drugiej jakości  
ci po 1,10 guld. za funt.  
Sprzedaję także w beczkach.  
We wtorki i piątki w  
Wrzeszczu, Bahnstrasse vis  
a vis Gröhn.

Anastazy Naleziński  
Gdańsk, Pfefferstadt 56.

# Garaże

## Stacja benzynowa i olejowa

Mycie i olejowanie samo-  
chodów. Mieszkania dla  
szoferów na miejscu. —  
Warsztaty renowacyjne  
w podwórzu.

## L. Pożnański

### Gdynia

Telefon 10-01.

Szosa Gdańska

9171

**OGŁOSZENIE.** W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 17 stycznia 1931 r. pod nr. 141 Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni. Zadaniem Banku jest udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacji komunalnych, kolejowych, a dla potrzeb przemysłu obligacji bankowych, popieranie instytucji kredytowych, powołanych do życia przez samorządy (Kasy Oszczędności kasy gminne) popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych (§ 63 statutu) ze szczególnem jednak uwzględnieniem potrzeb Państwa przedsiębiorstw państwowych, samorządów i ich przedsiębiorstw (§ 5 statutu). Siedzibą Banku jest m. st. Warszawa ul. Królewska Nr. 5. Kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego wynosi: 35.000.000 złotych. Kierownikami są: Prezes Banku: Dr. Roman Górecki w Warszawie ul. Smiała 35. Naczelny dyrektor: Eustachy Korwin Szymanowski, zastępcy nacz. dyr.: Wacław Konderski Warszawa, ul. Polna 44, Dr. Feliks Merunowicz Warszawa, ul. Nowy Świat 19, Dyrektorowie: Dr. Szezeń Mieczysław Warszawa, ul. Sienna 17, Dr. Adam Pawlikowski Warszawa Nowogródzka 6, Dr. Leon Barysz Warszawa, ul. Sienna 8, Władysław Biżaniński Łwów, ul. Kościuszki 11, Miler Walenty Warszawa ul. Kanonia 4, Dr. Tadeusz Garbusiński, Zastępcy dyrektorów: Dr. Niziński Kazimierz Warszawa Polna 44, Pawłowicz Stanisław Warszawa Królewska 5, Rokosz Piotr Kraków, Czerminski Włodzimierz Dr. Adam Pachonński, Ludwik Czechowski, Włodzimierz Baczyński, Dr. Bolesław Golik, Dr. Wiktor Ouchowski, Antoni Paprocki, Kazimierz Greger, Ludwik Szwykowski, Zastępca kierownika Oddziału w Gdyni Maksymilian Berger. Prokurentami Banku są: Antoni Kornicki, Jan Damski, Kazimierz Piatowski, Józef Porębski, Franciszek Dzigała, Witold Mieszkowski, Józef Białkowski, Jan Koniczny, Czesław Howorka, Władysław Korzeniowski, Tadeusz Sienkiewicz, Jan Gizowski, Jerzy Nowak, Włodzimierz Baczyński, Władysław Grabowski, Dr. Tadeusz Garbusiński, Dr. Marian Chebliński, Dr. Karol Peschal, Józef Usiekoniewicz, Kazimierz Miedzianowski, Dr. Zygmunt Wassera, Kazimierz Matuzewski, Dr. Józef Kugel, Dr. Emilian Cibicki, Dr. Teofil Dudryk, Antoni Leńniewski, Michał Kozakiewicz, Dr. Franciszek Nizyński, Dr. Longin Łopuszański, Dr. Józef Białkiewicz, Edward Nowicki, Ludwik Łasica, Emil Czerniawski, Adam Nobelski, Dr. Antoni Sielecki, Karol Żyła, Prokurentem oddziału w Gdyni jest Stanisław Rzeczycki. Bank jest instytucją państwową której przysługuje osobowość prawną (§ 2 statutu). Statut wydany został przez Ministra Skarbu rozporządzeniem z dnia 31 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 478) na mocy art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polekiej z dnia 30 maja 1924 r. o połączeniu (fuzji państwowych) instytucji kredytowych w Banku Gospodarstwa Krajowego Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 477). Częściowe zmiany statutu opublikowane zostały w dziennikach Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w nr. 107 poz. 974 rozp. z dn. 2 grudnia 1924, w nr. 118 poz. 1067 rozp. z dn. 30 grudnia 1924, w nr. 37 poz. 332 rozp. z dn. 30 kwietnia 1925 r., w nr. 91 poz. 640 rozp. z dn. 28 sierpnia 1925 r. i w nr. 32 poz. 195 rozp. z dn. 30 marca 1926 r. Na mocy § 23 ogólnego zarządzenia prezyckiego z dn. 7 listopada 1899 r. poprzednie wpisy w R H B 26 zostały skasowane. 9181

Gdynia, dnia 17 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Reklama Gdynia handlu!

## Rozkład jazdy Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni.

Ważny od dnia 20 czerwca 1931 r. do odwołania.

Linja Nr. I.		Linja Nr. II.		Linja Nr. III.		Linja Nr. IV, dalekobieżna	
Gdynia Port	Oksywle	Gdynia Sw. Janka	Chylonia	Gdynia Plac Kazimierza	Zoppot		
odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	odjazd		
5 <sup>40</sup>	6 <sup>20</sup>	6 <sup>20</sup>	6 <sup>50</sup>	7 <sup>00</sup>	7 <sup>10</sup>	Odjazd: Gdynia Molo Pasaż. 10 <sup>40</sup> 17 <sup>40</sup>	
6 <sup>10</sup>	7 <sup>00</sup>	6 <sup>50</sup>	7 <sup>40</sup>	7 <sup>30</sup>	7 <sup>45</sup>	„ Gdynia-Dworzec 10 <sup>30</sup> 18 <sup>00</sup>	
6 <sup>40</sup>	7 <sup>30</sup>	7 <sup>20</sup>	8 <sup>10</sup>	8 <sup>00</sup>	8 <sup>15</sup>	„ Puck 12 19 <sup>10</sup>	
7 <sup>10</sup>	8 <sup>00</sup>	7 <sup>50</sup>	8 <sup>40</sup>	8 <sup>30</sup>	8 <sup>45</sup>	„ Wielka Wieś 12 <sup>10</sup> 19 <sup>20</sup>	
7 <sup>40</sup>	8 <sup>30</sup>	8 <sup>20</sup>	9 <sup>10</sup>	9 <sup>00</sup>	9 <sup>15</sup>	„ Hallerowo 12 <sup>10</sup> 19 <sup>20</sup>	
8 <sup>10</sup>	9 <sup>00</sup>	8 <sup>50</sup>	9 <sup>40</sup>	9 <sup>30</sup>	9 <sup>45</sup>	„ Chłapowo 12 <sup>20</sup> 19 <sup>30</sup>	
8 <sup>40</sup>	9 <sup>30</sup>	9 <sup>20</sup>	10 <sup>10</sup>	10 <sup>00</sup>	10 <sup>15</sup>	„ Rozewie 12 <sup>20</sup> 19 <sup>30</sup>	
9 <sup>10</sup>	10 <sup>00</sup>	9 <sup>50</sup>	10 <sup>40</sup>	10 <sup>30</sup>	10 <sup>45</sup>	„ Jastrzębia Góra 12 <sup>20</sup> 19 <sup>30</sup>	
9 <sup>40</sup>	10 <sup>30</sup>	10 <sup>20</sup>	11 <sup>10</sup>	11 <sup>00</sup>	11 <sup>15</sup>		
10 <sup>10</sup>	11 <sup>00</sup>	10 <sup>50</sup>	11 <sup>40</sup>	11 <sup>30</sup>	11 <sup>45</sup>	Odjazd: Jastrzębia Góra 13 <sup>30</sup> 20	
10 <sup>40</sup>	11 <sup>30</sup>	11 <sup>20</sup>	12 <sup>10</sup>	12 <sup>00</sup>	12 <sup>15</sup>	„ Rozewie 13 <sup>40</sup> 20 <sup>10</sup>	
11 <sup>10</sup>	12 <sup>00</sup>	11 <sup>50</sup>	12 <sup>40</sup>	12 <sup>30</sup>	12 <sup>45</sup>	„ Chłapowo 13 <sup>40</sup> 20 <sup>10</sup>	
11 <sup>40</sup>	12 <sup>30</sup>	12 <sup>20</sup>	13 <sup>10</sup>	13 <sup>00</sup>	13 <sup>15</sup>	„ Hallerowo 13 <sup>40</sup> 20 <sup>10</sup>	
12 <sup>10</sup>	13 <sup>00</sup>	12 <sup>50</sup>	13 <sup>40</sup>	13 <sup>30</sup>	13 <sup>45</sup>	„ Wielka Wieś 14 <sup>00</sup> 20 <sup>20</sup>	
12 <sup>40</sup>	13 <sup>30</sup>	13 <sup>20</sup>	14 <sup>10</sup>	14 <sup>00</sup>	14 <sup>15</sup>	„ Puck 14 <sup>10</sup> 20 <sup>40</sup>	
13 <sup>10</sup>	14 <sup>00</sup>	13 <sup>50</sup>	14 <sup>40</sup>	14 <sup>30</sup>	14 <sup>45</sup>	„ Gdynia-Dworzec 15 <sup>20</sup> 21 <sup>00</sup>	
13 <sup>40</sup>	14 <sup>30</sup>	14 <sup>20</sup>	15 <sup>10</sup>	15 <sup>00</sup>	15 <sup>15</sup>	„ Gdynia Molo Pasaż. 15 <sup>00</sup> 22	
14 <sup>10</sup>	15 <sup>00</sup>	14 <sup>50</sup>	15 <sup>40</sup>	15 <sup>30</sup>	15 <sup>45</sup>		
14 <sup>40</sup>	15 <sup>30</sup>	15 <sup>20</sup>	16 <sup>10</sup>	16 <sup>00</sup>	16 <sup>15</sup>		
15 <sup>10</sup>	16 <sup>00</sup>	15 <sup>50</sup>	16 <sup>40</sup>	16 <sup>30</sup>	16 <sup>45</sup>		
15 <sup>40</sup>	16 <sup>30</sup>	16 <sup>20</sup>	17 <sup>10</sup>	17 <sup>00</sup>	17 <sup>15</sup>		
16 <sup>10</sup>	17 <sup>00</sup>	16 <sup>50</sup>	17 <sup>40</sup>	17 <sup>30</sup>	17 <sup>45</sup>		
16 <sup>40</sup>	17 <sup>30</sup>	17 <sup>20</sup>	18 <sup>10</sup>	18 <sup>00</sup>	18 <sup>15</sup>		
17 <sup>10</sup>	18 <sup>00</sup>	17 <sup>50</sup>	18 <sup>40</sup>	18 <sup>30</sup>	18 <sup>45</sup>		
17 <sup>40</sup>	18 <sup>30</sup>	18 <sup>20</sup>	19 <sup>10</sup>	19 <sup>00</sup>	19 <sup>15</sup>		
18 <sup>10</sup>	19 <sup>00</sup>	18 <sup>50</sup>	19 <sup>40</sup>	19 <sup>30</sup>	19 <sup>45</sup>		
18 <sup>40</sup>	19 <sup>30</sup>	19 <sup>20</sup>	20 <sup>10</sup>	20 <sup>00</sup>	20 <sup>15</sup>		
19 <sup>10</sup>	20 <sup>00</sup>	19 <sup>50</sup>	20 <sup>40</sup>	20 <sup>30</sup>	20 <sup>45</sup>		
19 <sup>40</sup>	20 <sup>30</sup>	20 <sup>20</sup>	21 <sup>10</sup>	21 <sup>00</sup>	21 <sup>15</sup>		
20 <sup>10</sup>	21 <sup>00</sup>	20 <sup>50</sup>	21 <sup>40</sup>	21 <sup>30</sup>	21 <sup>45</sup>		
20 <sup>40</sup>	21 <sup>30</sup>	21 <sup>20</sup>	22 <sup>10</sup>	22 <sup>00</sup>	22 <sup>15</sup>		
21 <sup>10</sup>	22 <sup>00</sup>	21 <sup>50</sup>	22 <sup>40</sup>	22 <sup>30</sup>	22 <sup>45</sup>		
21 <sup>40</sup>	22 <sup>30</sup>	22 <sup>20</sup>	23 <sup>10</sup>	23 <sup>00</sup>	23 <sup>15</sup>		
22 <sup>10</sup>	23 <sup>00</sup>	22 <sup>50</sup>	23 <sup>40</sup>	23 <sup>30</sup>	23 <sup>45</sup>		
22 <sup>40</sup>	23 <sup>30</sup>	23 <sup>20</sup>					
23 <sup>10</sup>	24 <sup>00</sup>						

Nočný autobus 24<sup>10</sup> 1<sup>00</sup>

W niedziele i święta I. Autobus z Gdyni 7<sup>10</sup> z Oksywia 8<sup>00</sup>

W niedziele i święta I. Autobus z Chylonji 7<sup>25</sup>

W niedziele i święta I. Autobus z Gdyni 8<sup>00</sup> z Zoppot 8<sup>45</sup>

**OGŁOSZENIE.** W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 141 przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni dnia 24 kwietnia 1931 r. dopisano: Dr. Kazimierz Platowski mianowany został zastępcą dyrektora. Dr. Józef Kugel, Kazimierz Platowski przestali być prokurentami. Zastępca dyrektora Czechowski nosi imiona Ludwik Zdzisław. 9180  
Gdynia, dnia 21 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki.

### Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego

w Wejherowie przyjmują zapisy do 7-miu klas gimnazjalnych włącznie. 9152

## Do każdego celu!

Po najprzystępniejszych cenach dostarczają

# ENERGIĘ ELEKTRYCZNA

## Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni

do celów domowo-gospodarczych liczymy za kilowat-godzinę

### 30 groszy.

Osobne taryfy dla oświetlenia, siły przemysłowo-domowej, reklam i t. d.

Informacje w Biurze M. Z. B., ul. Starowlejska, tel. 13-42 w godz. 9-13 (w soboty 9-12).

## MERCEDES - BENZ

28/90 K. M., 6 cyl., otwarty, 5 siedzeniowy, mało używany — okolicznościowo do sprzedania.

Zgłoszenia „Café Cristal”, Gdynia,

ul. Świętojańska, tel. 14-40. 9177

## Ogłoszenie.

### Wydzierżawienie polowania

na gruntach należących do majątku państwowego Redłowa wielkości około 216 ha ma nastąpić w publicznym przetargu na przeciąg 6 lat począwszy od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1937 r. w biurze majątku Redłowa 27 czerwca 1931 r. o godzinie 13. Warunki wydzierżawienia są wyłożone do publicznego przeglądu w biurze majątkowości Redłowa do 27 czerwca 1931 r. 9178

Redłowo, 13 czerwca 1931 r.

Zarząd maj. państw. Redłowo, pow. morski, st. kol. Mały Kack, telefon Gdynia 9.





Telegramy

# Z ostatniej chwili

## Kryzys gabinetowy w Anglii

Pochłonięci naszymi domowymi sprawami i coraz to nowymi pomysłami sąsiadów naszych „kryzysowych“ Niemców oraz umiagających się do sojusznicy naszej Francji o pieniądze bolszewików, nie zwracaliśmy dość baczną wagę na przesilenie gabinetowe nad Tamizą, które w tej chwili przypadkowo tylko zażegnane, mogło wywrzeć wpływ o epokowej doniosłości na rozwój stosunków międzynarodowych.

Wiadomo, że rząd Mac Donalda koła już od dłuższego czasu, a nie może jakoś wydać ostatniego tchnienia dzięki interwencji Lloyd George, który pełni tu rolę poduszki z tlenem. Za słaby jest, aby żyć lecz póki Lloyd George zechce gotów jednak przewlekać konanie.

„Na przełęcz“ pomiędzy konserwatystami a Labour Partiją znajdują się liberali. Liberali angielscy dzielą się na dwa odłamy. Jeden — to odłamek Lloyd George, który skłania się ku Mac Donaldowi, drugi — to grupa Simona bliska konserwatystom.

Niedawno powstała jeszcze nowa, mała dotąd liczebnie grupa Mosleya o faszystowskim zabarwieniu, składająca się z secesyjistów Labourystów. Przyłączył się do nich jednak i konserwatysta Churchill. W ostatnich czasach zarysował się jaskrawo rozdźwięk między rządem, a liberalami.

Precedensów do konfliktu należy szukać w depresji ekonomicznej.

Kryzys gospodarczy w Anglii jest niezmiernie poważny. Trzeba pamiętać o tem że rynki Nowego Jorku i Londynu są bardzo bezpośrednio ze sobą związane i co za tem idzie katastrofa gospodarcza Stanów Zjednoczonych odbija się i pociąga za sobą w wiry zamieszania finansowego Wielką Brytanię.

Jednym z powodów kryzysu angielskiego jest dysproporcja cen produkcji z cenami osęgalnemi na rynkach międzynarodowych do czego w znacznej mierze przyczynia się wysoki poziom płac robotniczych, które pod wpływem politycznym Trade Unionów (Zrzeszeń Zawodowych) zostały utrzymane na poziomie dysproporcjonalnym.

Socjaliści w triumfie wyborczym z roku 1929 zmusili Izbę gmin do ustalenia 7-godzinnego dnia pracy w kopalniach węgla, które są najbogatszym bogactwem narodowym.

Prawo to ma obowiązywać od 1 lipca. Właściciele kopalń oświadczają, że nie są zupełnie w możności zastosowania się do tego prawa chyba że obniżą płacę. Górnicy mają 40 posłów i Mac Donald musi się z niem liczyć, tem bardziej, że Wódz górników Cook grozi rewoltą. Sprawa bezrobocia jest raną pałącą i błędnym kołem.

Rząd Mac Donalda w obawie o utratę popularności odrzucił raport królewskiej komisji, projektującej reformę funduszu bezrobocia (redukcję zasiłku o 2 szyl. tygod., a stanowi to dalsze zadłużenie funduszu bezrobocia o 4 milj. funtów miesięcznie).

Bezpośredni konflikt wybuchł na tle projektu rządowego ustawy gruntowej min. Snowdena wprowadzającej dla rolników podwójne obciążenie: podatek dochodowy i gruntowy.

Konserwatysty uważają projekt Snowdena za pierwszy krok do upaństwowienia ziemi. Snowden oświadczył raz: Ziemia jest darem Boga dla wszystkich jego dzieci. Tym razem liberali z grupy Simona (skłaniającej się ku konserwatystom) wywarli nacisk na swych towarzyszy partyjnych z pod sztandaru Lloyd George i zapowiedzieli się przeciw zbytnim podatkom rolnym.

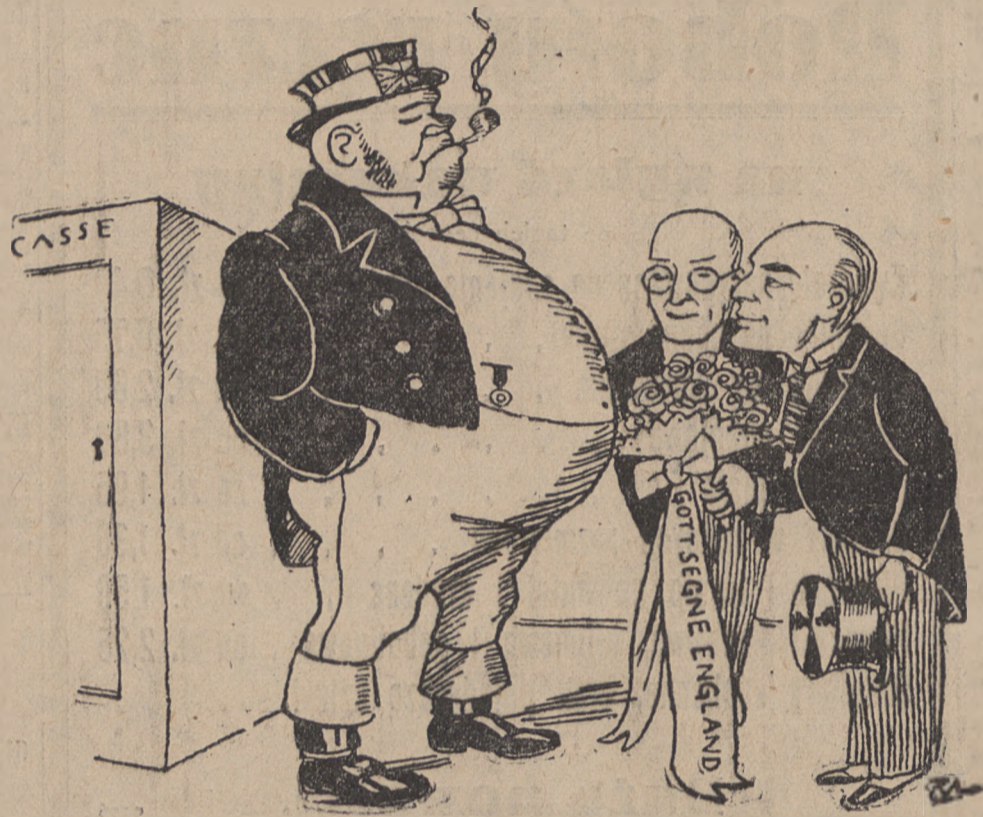
Podatki te to jednak nieodzowna sanacja budżetu. Głosowanie w Izbie Gmin odbyło się pod znakiem week-endu.

Przeszło 60 posłów Labour Party ze Szkocji i Walji nie zdażyło powrócić z week-

endów. Okoliczność tą wykorzystali konserwatysty, którzy wprawdzie nie liczyli na to, aby przez głosowanie obalić mogli od razu rząd, niemniej wiedzieli, że wynik głosowania szarpnie niezmiernie autorytetem gabinetu Mac Donalda. Istotnie jak już do nosiliśmy, Rząd poniósł porażkę w ustawie głosowania. Poprawka bowiem do ustawy finansowej zgłoszona przez konserwatystów (w sprawie podwójnych podatków rolnych) została przyjęta 232 głosami przeciw 208.

Rząd oświadczył, że poprawka była zgłoszona w sposób niepełnie merytoryczny i nie podał się do dymisji. Niemniej ogólnie panuje przekonanie, że upadek gabinetu jest kwestją kilku dni. Ponieważ upadek Mac Donalda jest ściśle związany z kryzysem gospodarczym najbliższe dni przyniosą niezwykle poważne rozstrzygnięcia, które odbiją się niewątpliwie na całokształcie życia politycznego międzynarodowego.

### Z teki karykaturzysty



Bruening i Curtius u John'a Bull'a

## Rewizyta Mac Donalda w Berlinie

Londyn, 19. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem zgłoszono oficjalnie, że premier Mac Donald i minister spraw zagr. Henderson przybędą do Berlina dn. 17 lipca. Pobyt ministrów angielskich w stolicy Niemiec obliczony jest na 3 dni.

Ministrowie zamieszkają w pałacu księcia Albrechta przy ul. Wilhelmstr. Na dzień 21 lipca zapowiedziany jest

przyjazd amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, który przedtem odwiedzi Rzym i Paryż. Kola berlińskie podkreślają znaczenie tych wizyt dla przygotowania przez rząd Rzeszy akcji w sprawie rewizji planu Younga. Według oczekiwań kół politycznych rząd Rzeszy w połowie sierpnia ma podjąć kroki oddzielne w tej sprawie.

### Dom Polski na wychodźstwie

Lille, 19. 6. (PAT.). W ośrodku przemysłowym Vasquchal koło Lille odbyło się poświęcenie domu polskiego, w którym szereg rodzin wychodźców znajdzie pomieszczenie w korzystnych warunkach materialnych i zdrowotnych. Czeremonja ta miała charakter uroczystości polsko-francuskiej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał Lienart z Lille w obecności konsula Rzplitej Polskiej w Lille p. Jarczyńskiego — sekretarza francuskiego chrześcijańskiego związku zawodowego Blaina, Rajera — nestora emigracji polskiej i prezesa związku robotników polskich we Francji oraz licznych przedstawicieli miejscowej Polonii i społeczeństwa francuskiego.

### U stóp pomnika bohatera włoskiego Włocha we Włocławku

Włocławek, 19. 6. (PAT.). Bawił tu poseł do parlamentu włoskiego Coselschi w towarzystwie rady ambasady włoskiej w Warszawie Menotti Corvi. P. Coselschi złożył wieńiec laurowy u stóp pomnika pułk. Boeschiego, który w czasie powstania w r. 1863 został zastrzelony we Włocławku przez Moskali.

### Śmierć bohatera Namur

Bruksela, 19. 6. (PAT.). Generał broni Michel, bohaterski obrońca Namur w czasie wielkiej wojny, zmarł tu po krótkiej chorobie. Generał Michel był dowódcą wojsk belgijskich w czasie okupacji Nadrenji.

### Wewnętrzna pożyczka Niemiec

Berlin, 19. 6. (PAT) Na pokrycie deficytu skarbowego ministerstwo finansów Rzeszy zaciągnęło pożyczkę wewnętrzną w wysokości 250 milionów marek. Pożyczka wyplacona ma być w dwóch transzach w czerwcu i lipcu.

### Kuter badawczy „Ewa“ przeprowadza próbną połowę na Ławicy Środkowej

W środę, dnia 17 b. m., kuter badawczy „Ewa“, należący do Morskiego Instytutu Badawczego, udał się w podróż badawczą na Ławicę Środkową (Mittle Bank) na Bałtyku. Na ławicy tej kuter przeprowadzi próbną połowę. Badania prowadzą znajdujący się na pokładzie kutra pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego pp.: dr. Markowski i Piechocki. Podróż „Ewy“ potrwa około tygodnia. (t.)

## Z PISZCZAN

18. VI 1931.

Przez liczne nowe budowle, posiadają Piszczany znaczny wybór nowoczesnych pokoi w każdej cenie. Co do specjalnych zniżek w opłatach dla kurażysty z Polski, oraz co do cen i piszczańskich kuracji domowych, udziela informacji: Biuro Piszczany, Cieszyn.

# Budujemy już duże kutry rybackie w Gdyni

## Całkowicie z materiałów krajowych

Na ślepiu (pochylni) Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni wykańczany jest obecnie pierwszy duży kuter rybacki, całkowicie zbudowany w kraju i wyłącznie z materiałów krajowego pochodzenia. Kuter, który będzie mógł odbywać dalekie wyprawy rybackie na pełne morze, buduje cieśla Ledtke z Gdyni. Wymiary kutra są następujące: długość 14 metrów, szerokość 4,5 m., zanurzenie 1,8 m., wyporność zaś wyniesie trzydzieści kilka do czterdziestu ton. Kuter jest budowany z dębiny, sprówdzanej aż z pod Włocławki. Budowa jest nadzwyczaj mocna i solidna. Niedawno oglądało kuter kilku Holendrów — fachowców od połowów dalekomorskich i wyrażało się o jego hu-

downie z największym uznaniem, a nawet z podziwem.

Obecnie montowany jest na kutrze 40-konny motor, również całkowicie wykonany w kraju przez krajową fabrykę motorów „Perkuna“. Motor ten jakością swoją przewyższa analogiczne motory zagraniczne. Konstruktor jego udało się pomyślnie rozwiązać skomplikowane zadanie, ażeby motor mógł dawać kilkugodzinny wolny bieg, co jest konieczne z uwagi na manipulacje z sieciami rybackimi. Motory „Perkuna“ dają przez kilka godzin wolne obroty, czego nie dają motory zagraniczne.

Budowę tego pierwszego kutra finansuje Spółdzielnia Rybacka. Koszty wybudowania kutra wyniosą około 50.000 złotych. Spółdzielnia odda kuter rybakowi Krügerowi z Gdyni na spłaty.

Budowę kutra rozpoczęto w marcu, wykonany zaś zostanie w połowie lipca r. b.

W roku bież. będą wybudowane jeszcze 2-3 takie same kutry. Będą one oddane również na spłaty przez Spółdzielnię Rybacką rybakom z wybrzeża.

Dotychczas kutry tego typu budowano w Gdańsku albo w Danji. Umożliwienie budowy ich w kraju jest wielkim krokiem naprzód. (t.)

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla przekupujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.  
Przy szkodowem ścigananiu należności rabat upadu. Dla wszelkich spraw spornych właściciele są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosku 76  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. P. Gdańska W. Cieszyński, Gdańsk Städtgraben 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 60  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“  
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

**Abonament miesięczny wynosi**  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3.— zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,50 zł przez chłopca . . . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagrancją 4 gd . . . . . 7.— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznik w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł